

Toruń  
Wysoka 12  
Książnica Miejska  
im. Kopernika  
Telefon № 11-00

# Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Bzeczkiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. Redakcja rękopisów niezastreżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

**Warunki prenumeraty:** miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2,50 z odzieniem do domu i zamieszko. zł. 3.— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

**Ceny ogłoszeń:** na stronach wrocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczone przez 1, 2, 3, 4, 5 wierszy, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

## Nic o nas bez nas

Poznań, 30. 9.

W Monachium osiągnięto porozumienie. Szczegóły i dosłowną treść porozumienia podajemy na stronie piątej. Wymaga ono jednak pewnych objaśnień i komentarzy.

Porozumienie — jak każde porozumienie — jest dziełem kompromisu. Obie strony poczyniły sobie pewne ustępstwa. Hitler odstąpił od swego żądania, by Czesi natychmiast ewakuowali wszystkie tereny o przewadze ludności niemieckiej i oddali je Niemcom. W zamian Chamberlain i Daladier zgodzili się na rozwiązanie problemu niemieck. w Czechosłowacji w czasie krótszym i w tempie znacznie szybszym, niż to przewidywał plan londyński, oraz przyjęli na siebie obowiązek dopilnowania, by układ został wykonany.

Jutro w sobotę ma rozpocząć się ewakuacja obszarów przyznanych Rzeszy jako bezspornie niemieckie. Jeden odcinek tego terenu (Egerland) zajęty zostanie przez wojska niemieckie już jutro, zaś następne trzy etapami do 10-go października. Natomiast tereny, na których odbyć się ma plebiscyt, obsadzone zostaną przez formacje międzynarodowe, na co — jak wiadomo — Hitler jeszcze w Berchtesgaden wyraził swoją zgodę.

W ten sposób uwzględnione i uszanowane zostały względy prestiżowe: Hitler może powiedzieć, że uzyskał, czego chciał i co obiecał swym rodakom, zaś Chamberlain i Daladier mogą operować argumentem, że nie przekroczyli ram planu londyńskiego, przyjętego przez rząd praski, a poczynili jedynie ustępstwa natury proceduralnej, dotyczące terminów i sposobu wykonania planu.

Wprawdzie plan londyński pomijał zupełnie interesy i żądania Polski, Węgier i Słowaków, natomiast układ monachijski obejmuje także „problem mniejszości polskiej i węgierskiej w Czechosłowacji” i postanawia, że o ile problem ten nie zostanie załatwiony w ciągu 3 miesięcy przez układ między odnosnymi rządami — będzie on „przedmiotem obrad nowej konferencji szefów rządów czterech mocarstw”. Lecz nie jest to rozwiązanie, jakiego domagał się Mussolini, i jakiego oczekiwały narody polski, węgierski i słowacki, o którym nie ma ani słowa w układzie. Nie jest to ani integralne ani całkowite rozwiązanie problemu czechosłowackiego, a tylko takie rozwiązanie — jak słusznie stwierdził Mussolini — usunęłoby na zawsze to ognisko niepokojów i niebezpieczeństwa groźnych konfliktów w Europie środkowej.

Układ monachijski usuwa, a może tylko oddala niebezpieczeństwo nowej wojny światowej, lecz nie zabezpiecza pokoju w sercu Europy; przeciwnie: pozostawiając pewne bardzo istotne a drażliwe i palące problemy otwarte, układ może wywołać właśnie to, czemu ma zapobiec.

Czy układ ten wogóle zostanie wykonany?

Wprawdzie rząd praski przyjął plan londyński. Lecz był to rząd Hodży, a obecnie rządy w Czechosłowacji sprawuje gen. Syrový, który — w stopniu podobno jeszcze większym niż prezydent Benes — podlega wpływom Moskwy i czeskiej lewicy, odrzucającej wszelkie żądania terytorialne sąsiadów (Czechosłowacji). Rząd praski pod naciskiem Paryża i Londynu prawdopodobnie

przyjmie układ monachijski. Lecz czy będzie chciał i mógł przyjąć na siebie zobowiązanie wymagane w punkcie drugim tego układu, że ewakuacja terenów przyznanych Rzeszy przeprowadzona zostanie bez zniszczenia jakichkolwiek istniejących urządzeń? Czy — jeśli przyjmie to zobowiązanie — będzie chciał i mógł dopilnować wykonania go?

A przecież jasną jest rzeczą, dlaczego Hitler poczynił tak znaczne ustępstwa: niewątpliwie dlatego, aby okazać swoją dobrą wolę utrzymania pokoju, ale także i może nawet przede wszystkim dlatego, aby móc objąć w posiadanie miasta, przemysł i fortyfikacje sudeckie niezniszczone. Jeśli komuniści czescy spełnią swoje groźby i pozostawią wojskom niemieckim tylko ruiny i zgliszczą — układ monachijski straci całą wartość. A wiadomości, napływające z Czechosłowacji świadczą, że rząd już nie panuje nad duchami, które sam wywołał, i prawdopodobnie zu-

pełnie straci wpływ na nie, jeśli zechce lojalnie spełnić, co mu podyktowano w Monachium w sposób tak bezceremonialny.

Decydując o losach Czechosłowacji jej sprzymierzeńcy i protektorzy nie uważali nawet za konieczne postawić i przeprowadzić żądania dopuszczenia do stołu obrad jej przedstawiciela! Czekal on za drzwiami! Jakże wymowne są te fakty! Biada narodom, które swoje nadzieje i swoją przyszłość opierają na wierze w takich przyjacielu i protektorów! Wprawdzie bronią całości Czechosłowacji znaczącyby trwać w grzechu i bronić złej sprawy, ale można było przecież znaleźć godniejszy sposób naprawienia błędów, oczywiście nie dopiero teraz. Bądź co bądź jest to fakt bodaj bezprzykładny w dziejach świata, że twórcy, protektorzy i sojusznicy państwa, którego opór sami podsycali, decydują o jego losach, postanawiają rewizję jego granic, „obdarzają” jego terytoriami inne państwo —

pozostawiając swego sojusznika za drzwiami sali obrad...

Nie tak rozstrzygane będą sprawy polskie, problem Śląska Zaolzańskiego. Konferencja czterech wiedząc, że zasadą Polski jest: „Nic o nas bez nas” — ograniczyła się do rozwiązania ( ) problemu sudecko - niemieckiego i do uznania słuszności żądań polskich. Zgodnie z wolą Polski problem Zaolzia ma być rozwiązany w drodze bezpośredniej. Istnieje tylko jeden sposób rozwiązania tego problemu: Czesi muszą oddać nam Zaolzie. I to niezwłocznie. Nie będziemy czekać trzy miesiące. Nie uznamy żadnych decyzji, dotyczących naszych interesów powziętych bez naszego udziału i naszej zgody. „Nic o nas bez nas.” To stanowisko rządu Rzeczypospolitej podziela cały Naród jak również jego niezłomną wolę uwolnienia bohaterskiego ludu polskiego na Zaolziu z pod czeskiego jarzma nie za rok, nie za trzy miesiące, lecz natychmiast. J. Zag.

## Na kompromisy zapóźno Sprawa Zaolzia musi być natychmiast rozstrzygnięta

(OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA „NOWEGO KURIERA“)

Cieszyn, 30. 9. (tel. wł.).

(Z. K.) Granica polsko - czeska wzdłuż Śląska Zaolzańskiego przedstawia nadzwyczaj ciekawy widok. Z jednej strony widzimy żołnierzy KOP., z drugiej strony natomiast zgrupowano oddziały wojskowe czeskie, żandarmerię, oraz uzbrojone oddziały komunistów. Po stronie polskiej panuje cisza i spokój, po drugiej stronie natomiast rozlega się huk pękających granatów i grzechot karabinów maszynowych.

Spokój cechujący ludność polską wykazuje najdobitniej, że ludność przygraniczna zdaje sobie dokładnie sprawę z ważności chwili i ze swoich obowiązków.

Cieszyn, podzielony na dwie części polską i czeską, najdobitniej wykazuje każdemu przybyszowi na bezsens zarządzeń, ustalających taką granicę Polski na tym obszarze, który bezspornie powinien należeć do Polski.

Na ulicach Cieszyna roi się od uchodźców z ziemi śląskiej. Przeważają młodzi, uchylający się od czeskiej służby wojskowej. Równocześnie przynoszą oni wiadomości z tamtej strony tchnące przerażeniem i obrazujące jaskrawo panujące po stronie czeskiej terror i okrucieństwo. Ranni, którzy znajdują opiekę w Cieszynie polskim, są wymownym dowodem metod stosowanych po stronie czeskiej.

Wedle wiadomości, jakie zebrał Wasz wysłannik na miejscu, RUCH POWSTANCZY NA ŚLĄSKU ZAOLZAŃSKIM ROŚNIE Z DNIA NA DZIEŃ. Oddziały powstańców zaopatrzone są w karabiny ręczne i maszynowe oraz granaty. Przeciwdziałają się oni terrorowi i bezwzględności żandarmerii czeskiej, oraz band komunistycznych. Na ulicach leżą trupy zdradziecko zastrzelonych Polaków. Poczta, telegraf, telefon, są nieczynne. Oddziały wojskowe przewalają się z miejsca na miejsce. Ludność żyje pod bezpośrednim wpływem szaleńca rewolucyjnego. Żywności już nie ma. Wydziela się ją na kartki, ale tylko Cze-

chom. Wśród tej grozy i głodu żandarmi czescy, wspomagani przez komunistów, dokonują rewizji, niszcząc całkowicie dobytek Polaków i polując na nich, jak na zwierzęta.

Wiadomości te podawane z ust do ust po stronie polskiej wywołują oburzenie. Ludność coraz głośniejsze DOMAGA SIĘ UKRÓCENIA TERRORU I NATYCHMIASTOWEGO ZAJĘCIA ŚLĄSKA ZAOLZAŃSKIEGO.

Jak grom z jasnego nieba uderzyła w mieszkańców Cieszyna wiadomość, że w Monachium Hitler, Mussolini, Daladier i Chamberlain postanowili ODSUNĄĆ chwilę zajęcia Śląska Zaolzańskiego przez Polskę i załatwić ją dopiero w drodze rokowań. Nie znane w tej chwili jest stanowisko MSZ. Jednakże nastroje w Cieszynie i na przygraniczu wykazują ponad wszelką wątpliwość, że decyzja monachijska nie zadawalała ludności polskiej i zapewne nie zostanie przez polskie czynniki miarodajne zaakceptowana.

Jeden z działaczy polskich, który, chroniąc życie, uciekł na stronę polską, w rozmowie z Waszym wysłannikiem tak spreycyzował swój pogląd na trzymiesięczny okres wyczekiwania:

„Długi okres panowania Czechów na Śląsku Zaolzańskim odznaczał się stale terrorem, nieszanowaniem praw ludności polskiej, kłamstwami i uciskiem wszystkiego co polskie. W ostatnich miesiącach terror ten wzmógł się niesłychanie. Urzędnicy czescy nie szanowali ani praw ani konstytucji i stosowali metody zapożyczone wprost z bolszewii.”

„Z chwilą, kiedy stało się wiadome, że Niemcy, Polska i Węgrzy w żadnym wypadku nie pozwolą na dłuższe ciemnienie swoich rodaków przez zlepek czeski, terror wzmógł się jeszcze i, co za tym idzie, przystąpiono do mordów skrytobójczych, zamykania Polaków w więzieniach lub pędzenie ich w kajdanach do robót fortyfikacyjnych.”

„Ostatnie dni wykazały ponad wszelką wątpliwość, że chodzi w tej chwili o gwałtowne wyniszczenie ludności polskiej. Chodzi o zastosowanie takich metod, w wyniku których nikt nie miałby odwagi przyznać się do polskości. Urzędnicy czescy zamierzają zniszczyć ludność Śląska Zaolzańskiego, przetrzucić ją w głąb Czechosłowacji, by w wypadku plebiscytu, na który wszyscy Czesi liczą, Polaków było jak najmniej i by można przed cały świat rzucić twierdzenie, że ludność miejscowa bynajmniej nie jest tak bardzo polską, jak się to twierdzi.”

„Zdajemy sobie tu dokładnie sprawę z tego, że każdy dzień czekania znaczący będzie nowymi napadami, mordami i gwałtami. Trzy miesiące w konsekwencji doprowadziłyby do wymordowania wielkiego odsetku ludności polskiej i zniszczenia, zdevastowania całego Śląska Zaolzańskiego. Ruch powstańczy w wypadku trzymiesięcznego wyczekiwania został by krwawo stłumiony. Sądźmy, że Polska, nasza Macierz, nie zostawi nas bez opieki. Serca nasze i serca wszystkich Polaków na Śląsku Zaolzańskim przepełnione są wiarą i nadzieją natychmiastowej pomocy.”

W wywodach uchodźcy Śląska Zaolzańskiego znajdujemy nie tylko stwierdzenie nadziei żywnych przez Polaków z tamtej strony granicy, ale również żądania wszystkich Polaków, którzy nie chcą i nie mogą zezwolić na dalsze gnębienie naszych rodaków.

Nasz specjalny wysłannik dla dostarczenia czytelnikom oryginalnych i wiarogodnych wiadomości o stosunkach panujących na Śląsku Zaolzańskim przekroczył granicę i w jutrzejszym numerze zamieścimy jego reportaż. Zapoznamy się z metodami, jakie stosują Czesi znaniymi dotąd z opowiadań uchodźców, którzy nie orientują się w całości sytuacji, a podają jedynie szczegóły z miejsca swego ostatniego pobytu.

Książnica Miejska  
im. Kopernika  
w Toruniu  
Go 1580

# Zwycięstwo narodu nad samym sobą

Poznań, 30. 9.

Okres naładowany olbrzymią siłą wzbuchowego materiału politycznego w Europie, musiał obfitować w sensacje i powodować nienormalne odruchy.

Problem czechosłowacki należy pod tym względem do kategorii takich zjawisk w życiu międzynarodowym jak Japonia — Chiny, Włochy — Abisynia, Anglia, Palestyna, Niemcy i Włochy — Hiszpania. Dokoła Czechosłowacji zgrupowały się zagadnienia niemieckie, polskie, węgierskie i słowackie przy pośrednim udziale Francji i Anglii. Nie pomijamy w tym zestawieniu Rosji. Można jej dodać: Rosja — Chiny — Japonia oraz Rosja i wewnętrzny front kontrrewolucyjny, przejawiający się najdosadniej w długim szeregu sądów nad wybitnymi dygnitarzami sowieckimi i stawianiu ich „pod stienką”.

Czyżby można nazwać okres, który przeżywamy pokojowym? Wojna krwawa zjawia się na frontach w różnej formie. Tu regularne armie walczą, tam krwawą powstania, gdzie indziej zalewają się kałużami krwi dziedziczne więzienne. Temu wszystkiemu towarzyszy wojna dyplomatów. Pisaliśmy swego czasu o tym, że wspólnie trwają wojny bez wypowiedzenia. Dyplomaci zwykle ograniczają się do suchej wymiany żądania wyjaśnienia i równie suchych odpowiedzi.

Wydarzenia dokoła problemu czechosłowackiego poruszyły jednak wybitnych mężów stanu. Dała inicjatywę Anglia — Chamberlain, pośpieszył Mussolini, sekunduje (tylko!) Francja. Wszyscy kierują się ku Hitlerowi. W Monachium radziło czterech: Mussolini, Chamberlain, Daladier, Hitler. Czyli zawrzało w środku Europy o kolo zagadnienia wojna czy pokój, raczej czy wojny nie można rozegrać pokojowo. Byłoby więc w terminologii dyplomatycznej nowe zjawisko obok wojen bez wypowiedzenia — wojny rozgrywane pokojowo.

Polska znajduje się na pograniczu zapalnego ogniska wojennego w Europie, a równocześnie pomiędzy dwiema siłami, dyktującymi ku sobie nienawiścią między Sowietami i Niemcami.

W grze międzynarodowej dnia bieżącego zainteresowana jest Polska przez Śląsk zaolzański a równocześnie musi mieć skupioną uwagę na wszystkie fronty, zwłaszcza być czujną na wschodzie, wobec Sowietów, które stan zapalny i źródło fermentu komunistycznego chciałyby założyć na czas dłuższy na terenie Czech.

Podniecenie, jakie udzieliło się narodom europejskim, jest dosyć naturalne. Znamienne na tym tle są zjawiska w Polsce. Można określić bez przesady, że naród polski zachowuje tak poważny spokój mimo gotowości pełnej do odparcia każdego niebezpieczeństwa, że można określić to jako moralne zwycięstwo narodu nad sobą.

Stwierdzenie tego faktu świadczy, że przysłowiowy słoniasty ogień słowiański narodu naszego należy już do przeszłości a w okresie dwudziestu lat bytu niepodleg-

łego w odbudowanej Polsce, ściślej w okresie dwunastu lat od roku 1926 licząc, społeczeństwa jego wola, pogłębiła się świadomość państwowej myśli polskiej a zwyciężają równocześnie rząd polski i naród polski. Ta zdobycz jest tak wielka i tak potężna są jej wartości moralne, że lekkomyślnością (najogólniej!) można nazwać wszystkie dywersje uprawiane przez resztki warcholstwa politycznego przeciwko najracjonalniejszemu zjawisku: — rząd i naród są jednomyślni, te same są ich ideały, uzupełniają się rozum, wola i uczucie. Rozum dyktuje środki i sposoby ujawniania

woli narodu, owianej gorącym uczuciem patriotycznym.

Przecież od lat dwudziestu w Polsce tocząca się praca — walka wewnętrzna nie miała innego celu jak tylko doprowadzić systematycznie do sprężenia pojęć — rząd i naród do synonimu, do jednoznaczności pojęcia państwa i narodu.

Nie mylimy się, gdy na skalę ludzkich możliwości, stwierdzamy, że naród wykazuje w tym okresie najcenniejszą zdobycz — moralne zwycięstwo nad sobą samym.

Niech na całym świecie wojna, byle Polska była gotowa, a jest!, do odparcia

każdego ataku na siebie. Dzięki mądrej, przewidującej polityce Marszałka J. Piłsudskiego, Państwem Polskim nie rządzi wola ani Francji, ani Anglii, ani Niemiec. Polska zajmuje stanowisko samodzielne, nikt w jej wewnętrzne stosunki nie ma odwagi mieszać się a z jej prawami słusznymi liczą się mocarstwa zachodnie.

To jest zwycięstwo moralne narodu i naród po tej linii kroczą w przyszłość, najtrwalej, najbezpieczniej zachowuje nie tylko to, co posiada, ale zdobywa to, co się mu według boskich i ludzkich praw należy. (as)

## Komuniści hulają na Zaolziu

### Żandarmeria czeska strzela do bezbronných Polaków

Cieszyn, 30. 9. (PAT).

Na Śląsku Zaolzańskim mnożą się coraz bardziej oznaki zamieszania i dezorganizacji.

Uciekinierzy z wojska czeskiego, którym udało się dostać na stronę polską, opowiadają o rażących brakach w przeprowadzaniu mobilizacji i zaopatrywaniu woj-

wej w czeskim Cieszynie, do której normalnie uczęszcza 251 dzieci, obecnych było tylko 52.

W okolicach Ropicy została zdemolowana i częściowo wysadzona w powietrze placówka miejscowej żandarmerii czeskiej.

Dziś w nocy w Cieszynie rozległa się silna detonacja. Jak się okazało, rzucono

ściągą polską a Czechami. Ubiegłej nocy słyszano w Morawskiej Ostrawie i w Zagłębiu Karwińskim liczne detonacje z okolic polskiej Ostrawy.

W Łyżbicach koło Trzyńca żandarmeria czeska przeprowadziła w środę szereg rewizji domowych, poszukując ukrytej broni. Żandarmi czescy postępowali w sposób niezwykle brutalny, bijąc kolbami domowników, zrywając podłogi i niszcząc meble. Dzisiejszej nocy została wysadzona czeska szkoła ludowa w Łyżbicach, której kierownikiem był znany w całej okolicy czeczizator i polakożerca.

Masowe zwalnianie robotników polskich w zakładach hutniczych i przemysłowych w Trzyńcu, Witkowicach, Karwinie itd. trwa nadal. Zwalniani z pracy robotnicy, o ile zajmują mieszkania w koloniach robotniczych, są niezwłocznie wraz z rodzinami przy pomocy żandarmerii usuwani z mieszkań, które są natychmiast oddawane Czechom, przydzielonym przez zarząd wojskowy na ich miejsce.

W dniu wczorajszym, kiedy nowa grupa robotników polskich w Witkowicach otrzymała zawiadomienie o niezwłocznym zwolnieniu, doszło do krwawych zająć. Nowozaangażowani robotnicy, rekrutujący się z czeskich komunistycznych związków zawodowych, wznosili okrzyki „niech żyją rządy komunistyczne”. Wywiązała się bójka, podczas której komuniści zaczęli strzelać do bezbronných robotników. Przybyła żandarmeria zamiast wzięć w obronę napadniętych Polaków, dała kilkakrotną salwę do nich. Kilkanaście osób odniosło rany, w tym dwie osoby ciężkie. Podobne zajście miało miejsce w Karwinie, gdzie w związku z tym odbyły się liczne rewizje do mowe i aresztowania. Aresztowanych wywieziono do Brna morawskiego.

### Kino „NOWE“ ulica Dąbrowskiego 5

wyświetla w sobotę i niedzielę

o godz. 3-ciej  
po najtańszych cenach dla młodzieży i dorosłych dwa ostatnie sceny „HEIDI” z nieskróconą Shirley Temple

w godzinach: 5, 7 i 9  
przepiękny film pełen humoru, sentymentu i muzyki „LEKARZ DZIECIĘCY DR. ENGEL” z Paul Hoerbiger, Oskar Sima, i całą plejadą dzieci.

Przedprzedaż biletów codziennie od 11—1 przy kasie kina

ska. Wielu z powołanych pod broń dotychczas ubranych jest po cywilnemu, gdyż nieporządku, panujące na kolejach, uniemożliwiły dowóz na czas materiałów wojennych i umundurowania. Brak niektórych artykułów pierwszej potrzeby, pomimo zaprzeczeń ze strony prasy czeskiej i zapewnienia, że drobne usterki zostały już usunięte, przybiera charakter katastrofalny. Ostatnio zabrakło takich artykułów, jak sól, ryż, drożdże itp. W ucieczce przed czeską koroną ludzie nabywają często rzeczy zupełnie niepotrzebne. Tak np. w jednej z miejscowości koło Trzyńca w ciągu kilku dni wykupiono zapas pasty do butów i sznurowadeł, który w normalnych czasach wystarczał na kilka miesięcy. Wobec nieprzyjmowania przez koleje przesyłek prywatnych do przewozu, kupcy zjeżdżają z mniejszych miejscowości do większych, jak Cieszyn, Karwina, Mor. Ostrawa itd. Okazuje się jednak, że wszystkie zapasy nie tylko od hurtowników, lecz i od detalistów, wykupiło wojsko.

Nauka w szkołach odbywa się nienormalnie wobec zdekompletowania personelu nauczycieli w szkołach. Lekcje odbywają się trzy razy na tydzień. Ze względu na brak wszelkich pojazdów oraz konieczność użycia pomocy dzieci przy pracach rolnych wobec zmobilizowania mężczyzn, nauka odbywa się przy niekompletnym składzie uczniów. Tak np. w szkole wydziało-

kilka granatów ręcznych na czeski budynek strażniczy przy moście w Cieszynie. Budynek został uszkodzony. Wszystkie okna zarówno w budce, jak i w położonym po przeciwnej stronie domu, zostały rozbite. Rano na miejsce wypadku przybyła czeska komisja śledcza.

Dziś przekroczył granicę i został zatrzymany przez polski posterunek graniczny porucznik wojsk czeskich. Tłumaczy się on, że kontrolując placówki czeskie, zabłądził na terytorium polskie. Odstawiono go do Cieszyna.

W nocy w Trzyńcu został wysadzony w powietrze czeski pomnik wolności, wystawiony swego czasu jako symbol panowania czeskiego na Śląsku Zaolzańskim. Ludność polska Trzyńca i najbliższych okolic z widocznym zadowoleniem komentuje zniszczenie tego bolesnego symbolu. W powiecie frydeckim, gdzie dotychczas panował względny spokój i nie dochodziło do jaskrawych incydentów, ostatnio zanotowano szereg poważnych starć pomiędzy ludno-

## Co uczyni Praga ?

Londyn, 30. 9. (PAT)

Agencja Reutera donosi: Jak informują z czeskich kół oficjalnych w Pradze, przed konferencją monachijską rząd czeski zgodził się na dalsze ustępstwa. Oświadczenie to posiada rzekomo charakter oficjalny. Rząd czeski jest gotów ustąpić Niemcom terytorium z ludnością niemiecką powyżej 50 procent, by pozwolić nowemu państwu czeskiemu na istnienie i obronę.

### ZGODA Z ZASTRZEŻENIAMI

Praga, 30. 9. (PAT)

Rząd czechosłowacki zredagował odpowiedź na notę brytyjską, zawierającą propozycje stopniowej realizacji projektów francusko - brytyjskich, akceptowanych 21 września przez Pragę jako podstawa rozwiązania zagadnienia Niemców sudeckich. Odpowiedź ta przyjmuje w zasadzie propozycje brytyjskie co do stopniowej realizacji rzeczowych projektów, zgłaszając jednak i tym razem jeszcze liczne zastrzeżenia.

Odpowiedź czeska doręczona została rządowi brytyjskiemu przed rozpoczęciem monachijskiej konferencji 4-ch.

### DALSZE PRZYGOTOWANIA WOJENNE W CZECHOSŁOWACJI

Berlin, 30. 9. (PAT)

Z pogranicza niemiecko - czeskiego donoszą, że Czesi podminowali szereg tam na rzekach w Sudetach i przygotowują zala-

nie niżej położonych miejscowości, z których ludność czeska jest pociągana ewakuowana.

Z kraju sudeckiego masowo wywożone są w głąb Czech akty stanu cywilnego celem utrudnienia ewentualnego plebiscytu.

### EWAKUACJA PRAGI

Praga, 30. 9. (PAT)

Wiadomości o zamiarze ewakuowania ośrodków życia państwowego z Pragi potwierdzają szerokie przygotowania, podjęte we wszystkich ministerstwach i innych urzędach, jak również m. in. w czeskiej agencji telegraficznej. Według informacji z kół parlamentarnych siedziba rządu przeniesiona by została do miejscowości Turczanski św. Marcin. Przed dwoma dniami cały zapas złota czechosłowackiego banku emisyjnego przewieziony został pod silną eskortą na teren Słowacji.

W Pradze ustanowiona została wczoraj komisja ewakuacyjna, której zadaniem ma być szczegółowe opracowanie planu w tym względzie, a która składa się z przedstawicieli komendy miasta, ministra spraw wewnętrznych i policji.

### Sądy wojenne w Czechosłowacji

Praga, 30. 9. (PAT)

Ukazał się dekret, wprowadzający sądy wojenne na całym obszarze Czechosłowacji.

## Oreddie Papieża

### Wezwanie do modlitw o zachowanie pokoju w sprawiedliwości

Castel Gandolfo, 30. 9. (PAT)

Wczoraj o godz. 19,30 Ojciec święty wygłosił przez radio następujące oreddie:

Podczas gdy miliony ludzi żyje w niepokojach w obliczu bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny i wobec groźby masakry i zniszczenia, jakich dotychczas nie było, przyjmujemy do naszego ojcowskiego serca trwożę naszych synów i wzywamy biskupów i kler oraz wiernych, aby zjedno czyli się z nami w ufnej i usilnej modlitwie o zachowanie pokoju w sprawiedliwości i miłosierdziu. Niechaj lud wiernych ucieknie się raz jeszcze do tej potęgi nieuzbrojonej, lecz niezwykłej, jaką jest modlitwa, aby Bóg, w którego rękach znajdują się losy świata, podtrzymał u rządów zaufanie do dróg pokojowych, do lojalnych rozmów i trwałych umów oraz natchnął wszystkich, zgodnie z często powtarzanymi słowami pokoju, uczuciami i czynami, zdolnymi pokoi ten ułatwić i oprzeć go na

trwałych podstawach prawa i wskazań ewangelicznych.

Bezgranicznie wdzięczni za modlitwy, które były i są wznoszone za nas przez wiernych całego świata katolickiego, ofiarujemy z całego serca modlitwy, że za zbawienie i pokój świata. Za pokój ten ofiarujemy również nasze życie, które dzięki tym modlitwom Bóg nam przedłużył. Niechaj Pan życia i śmierci zechce zabrać nam bezcenny dar życia i tak już długiego, bądź też niechaj zechce przedłużyć jeszcze nasze dni pracy i znoju. Z tym większym zaufaniem spodziewamy się, że ofiara nasza będzie przyjęta, ponieważ jest ona dokonana w dniu, poświęconym świętemu męczennikowi Wacławowi, a poprzedza miesiąc, poświęcony świętemu różańcowi. W miesiącu tym Papież poleca wznosić szczególnie gorące modły.

Na zakończenie Ojciec święty udzielił błogosławieństwa.

## Zezem

## Genewski humor

W zgiełku ostatnich wydarzeń, których echo rozlega się jak świat długi i szeroki, schodzą na plan drugi lub mijają niespostrzeżenie fakty, jeszcze wczoraj aktualne i uważane za wielce doniosłe. Dziś nawet nie byle jaka sensacja zamieszczona na łamach prasy przejdzie niespostrzeżenie wśród czytelników, dla których poza sprawą Czechosłowacji i pytaniem: polkój, czy wojna? nie ma nic ważnego.

Z pewnością nie pomyłamy się, stwierdzając, że podana przez nas wczoraj wiadomość o uchwaleniu przez Radę Ligi Narodów... sankcyj wobec Japonii uszła uwagi liczących, nawet uważnych czytelników. Zaś ci, którzy ją przeczytali, zapewne przypuszczają, że jest to głupi żart lub nieuwaga, wskutek której wiadomość ta zamiast w dziale humoru, znalazła się wśród depeesz.

A jednak — to fakt.

Starsi, dystygowani panowie, nie mający w chwili obecnej większych zmartwień zebrałi się w Genewie i z nutów uchwalili precynjapońskie sankcje. Nie wiadomo tylko, czy dla ostatecznego ośmieszenia instytucji genewskiej, czy też dla rozweślenia zatroskanej Europy.

Powody tej humorystycznej decyzji są obójtne — fakt pozostanie faktem. Ale przeczytajmy jakie konsekwencje we dług japońskiej agencji pociągnąć może za sobą genewska decyzja:

Projekt Rady Ligi Narodów zastosowania w stosunku do Japonii 16 artykułu statutu Ligi Narodów równałby się wprowadzeniu stanu wojennego między Japonią a Chinami. Jest rzeczą wątpliwą, czy tego rodzaju obrót rzeczy byłby pożądany dla mocarstw zagranicznych, zwłaszcza zaś dla Anglii. Mocarstwa te bowiem, korzystając z nieistnienia stanu wojennego między Chinami a Japonią, żądają od Japonii ochrony ich interesów i koncesyj na obszarze Chin. Jest więc rzeczą więcej niż wątpliwą, aby członkowie Ligi Narodów zdecydowali się wprowadzenia sankcyj w stosunku do Japonii przez co utraciliby przywileje, z których dotychczas korzystają.

A to sobie namarzyli pawa. Teraz do piero będą mieli temat do narad, obrad, konferencji, interwencji i innych sposobności do gadania, które mogą nawet przetrwać samą... Ligę Narodów. Ost.

## Naszym od wieków był Śląsk Zaolzański

## i do nas wrócić musi

## ECHA

## Ryzykowny precedens

Prasa polska w Niemczech doniosła ostatnio, że dwu braci Jegliczków z Gamowa pow. Racibórz i Rduch z Dobrodzienia, wszyscy trzej aktywni członkowie polskich organizacji w Niemczech zostali aresztowani w dniu 12 i 13 czerwca br. i umieszczeni w obozie koncentracyjnym w Buchenwald koło Weimaru w Saksonii.

Jako powody aresztowania braci Jegliczków podają władze niemieckie „asocjalne zachowanie”, wyrażające się udziałem „w tańcówkach, gdzie wywoływali kłótnie i bójki i brali udział w bijatykach”.

„Rduch — jak mówi pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, skierowane do Związku Polaków — został aresztowany przewencyjnie w toku akcji przeciwko asocjalnym elementom, ponieważ od lat nie miał stałej pracy i nie starał się o utrzymanie swojej rodziny.”

Prasa polska w III Rzeszy, prostując powyższe fakty („bójki nie powstawały z ich inicjatywy, ale dlatego, że zaczęli braci Jegliczków za otwarte przyznawanie się do polskości”) — wyraża nadzieję rychłego powrotu do domu trzech Polaków. Podajemy tu jeszcze, że tak, jak z braćmi Jegliczkami i Rduchem można załatwić się z każdym niewygodnym działaczem polskim. Byłby to więc niebezpieczny precedens w polityce mniejszościowej. Dlatego też razem z Polakami w III Rzeszy będziemy oczekiwać rychłego powrotu aresztowanych.

## Front bojkotu wyborów złamany!

OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „NOWEGO KURIERA”.

Warszawa, 30. 9.

(Z. K.) Orientować się w nastrojach, jakimi żyją polityczni działacze opozycyjni jest rzeczą nie łatwą. Chyba gdy uprościmy sobie rozumowanie i machniemy ręką — niechaj majaczą! Musimy jednak z obowiązku, wynikającego z obsługi informacyjnej podawać naszym Czytelnikom do wiadomości, co się dzieje wśród zwolenników dogłonnej miłości dla sztandarów partii politycznych. Zwłaszcza ciekawe są wiadomości z za opłotków partii, których wodzowie przebywają poza granicami państwa polskiego.

Naogół zastanawia wszystkich droga, po której kroczy Stronnictwo Pracy. Nie było i nie jest również dla nikogo tajemnicą, że w szeregach tego stronnictwa znaleźli schronienie byli działacze „Chrześcijańskiej Demokracji” i „Narodowej Partii Robotniczej” i wiadomo też powszechnie, że politycy tych grup nie po raz pierwszy szukają wzajemnych kontaktów w nadziei wzmocnienia swej pozycji politycznej.

W Stronnictwie Pracy znalazły zresztą ponadto schronienie różne elementy obce — masonskie, jak to już udowodniono licznymi relacjami prasowymi.

Na chwilę wypadła wyeliminować spod obstrzału naszych uwag znakomitego i by-

łego męża stanu I. Paderewskiego, który wprawdzie wiązany jest z tą grupą polityczną, i którego nazwisko „Stronnictwo Pracy” stale dyskultuje, który jednakże nie ma żadnego zgoła wpływu na bieg życia politycznego tego stronnictwa. Wielki mistrz od dawna już wycofał się z życia politycznego i w tym kierunku nie zdradza ambicji. Natomiast jest ktoś inny, również od kilku lat przebywający zagranicą Rzeczypospolitej, poszukiwany listami gońcymi przez sądy polskie, który stara się nadawać ton polityczny S. P. Osobą tą jest W. Korfanty.

Zupełnie bezsporne bowiem dziś jest przeświadczenie opinii w kraju, że człowiek ten zszedł z drogi, która kiedyś przysporzyła mu dobrego imienia, i oddaje się obecnie politykierstwu, często sprzecznemu z tym czego wymaga dobro Rzeczypospolitej.

Dzisiaj można śmiało powiedzieć, że organ Korfanteo „Polonia” i związana z nim „Nowa Rzeczypospolita” nie zawsze zdają sobie sprawę z tego, że zaledwie 20 lat minęło od chwili odzyskania niepodległości i że pisma te bardzo często zajmują dziś jeszcze stanowisko zupełnie sprzeczne z potrzebami Polski. Zresztą w najbliższych już dniach będziemy świadkami sensacyj-

nego procesu z oskarżenia „Polonii” przeciwko dyr. Katolickiej Agencji Prasowej ks. prał. Kwiatkowskiemu, który oświadczył „nie dałbym trzech groszy za to, czy w Polsce nie ma wpływu komuny”, a jak twierdzą wtajemniczeni, ks. Kwiatkowski ma się podjąć przeprowadzenia dowodu prawdy na podniesione przez siebie zarzuty.

Osoba Korfanteo — właściwie nie powinna nas interesować, gdyby nie to, że działające w kraju Stronnictwo Pracy ślepo wykonuje jego zlecenia.

Korfanty jest przeciwnikiem obecnych wyborów, jest przeciwnikiem wszystkich zresztą wyborów. Jego celem potrzebne byłoby właściwie zmieniienie ordynacji wyborczej w tym kierunku, by ludzie pozbawieni praw publicznych i honorowych również mogli kandydować do Sejmu!

W liście do jednego z swoich przyjaciół Korfanty na wiadomość o rozwiązaniu sejmiku pisze między innymi, że „rozwiązanie izb ustawodawczych w chwili, kiedy nie udało się jeszcze osiągnąć dla emigrantów politycznych amnestii jest zupełnie bez znaczenia i zgóry przekreśla możliwość naszego przystąpienia do wyborów.”

Korfanty, jak twierdzi jeden z dobrze wtajemniczonych w kulisy pociągnięć na szczytach Stronnictwa Pracy, zwrócił się do gen. Hallera, apelując o uchwalenie przez Stronnictwo Pracy bojkotu wyborów, bowiem należałoby najpierw zjednoczyć się ze Stronnictwem Ludowym a nawet z socjalistami, by stworzyć wspólny front demokratyczny do walki z totalizmem. Przed stawicielami totalizmu w Polsce są w tej nomenklaturze, zdaniem Korfanteo, Obóz Zjednoczenia Narodowego i „Stronnictwo Narodowe”.

Do innych działaczy Stronnictwa Pracy apelował Korfanty również o zajęcie nieprzychylnego stanowiska do wyborów, bowiem nie ma w tej chwili wielkich możliwości na zwycięstwo, więc lepiej poczekać jeszcze trochę, to przyszłość w Europie po upadku „totalizmów” i „faszyzmu” należy do demokracji.

Na uwagę zasługuje jednak przyjrzenie się rzeczywistości rzekomego akcentowania wyborów z innej platformy. Otóż Stronnictwo Pracy praktycznie bierze udział w tegorocznych wyborach sejmowych, tylko oficjalnie nie będzie do poczyniń tych dawało swojej firmy.

Otóż wszyscy prezesi kół i mężowie zaufania otrzymali polecenie, by ludzie związani ze Stronnictwem Pracy starali się dostać jako delegaci do kolegów wyborczych i skolei na kandydatów na posłów wysuwali ludzi ze Stronnictwa Pracy. Jeżeli to by się udało, zalecono w danym okręgu prowadzić akcję za głosowaniem.

Postępowanie to najdobitniej wykazuje słabość „Stronnictwa Pracy” i brak wiary we własne siły. Bardzo chętnie chciałoby ono mieć w sejmie swoich posłów bez ryzyka oficjalnej próby sił w wyborach.

Jeżeli mowa o tym okólniku, to wedle danych partii Stronnictwo Pracy rozporządza w całym kraju nie więcej aniżeli 380 tys. wyborców. Ta ilość zadecydowałaby o tym, by nie stawać na przeszkodzie żądaniom dołów, które z wyborów i walki wyborczej zrezygnować nie chcą.

Front bojkotu w S. P., jak z tego wynika, został już faktycznie przełamany. — Stronnictwo Pracy może zaprzeczać ile zechce, ale w rezultacie uczyniło ustępstwo od swoich planów i poszło na kompromis, byle tylko w szeregach partii zatrzymać choć pozory wpływów.

Wiadomości z terenu potwierdzają te rewelacje. Na Pomorzu w jednym z powiatów delegaci do kolegium wyborczego wybrani zostali w takim składzie: 8 — 0 Z. N., 3 Stronnictwo Narodowe, 2 Stronnictwo Ludowe i 1 Stronnictwo Pracy.

Czy taki skład delegatów wskazuje praktycznie na bojkot wyborów przez opozycję?

Odnosimy wrażenie, pod naporem życia w szeregach mówiących o bojkocie wyborów parlamentarnych, dokonał się przełom. Przystąpienie członków opozycji do wyborów wbrew zakazom gór partyjnych, jest zwycięstwem praworządności nad fałszem, jakim „politycy wczorajsi” karmią swe szeregi od dawna.

## Położenie gospodarcze Polski w sierpniu r.b. w oświetleniu B.G.K.

Warszawa, 30. 9.

Wysoki stan produkcji przemysłowej w Polsce utrzymany został również w sierpniu wskutek dobrego w dalszym ciągu zatrudnienia przemysłów inwestycyjnych oraz sezonowego wzrostu uruchomienia fabryk w niektórych działach wytwórczości konsumpcyjnej. Zwyczaj produkcji wystąpił w ostatnim miesiącu w hutnictwie żelaznym oraz w przemyśle metalowo-maszynowym, na co obok inwestycji przemysłowych i robót publicznych wpłynął w pewnej mierze nieco większy ostatnio ruch w budownictwie. W korzystnych warunkach pracował również przemysł mineralny, zwłaszcza cementownie. Eksport materiałów drzewnych został utrzymany na po-

ziomniach robotników przemysłowych, przyczynił się do dalszego spadku stanu bezrobotnych, który utrzymuje się znacznie poniżej poziomu z ubiegłego roku.

Na rynku artykułów rolniczych, niekorzystne ceny zbóż nie doznały poprawy. Utrzymują się one jednak powyżej paritetu światowego, który w sierpniu doznał dalszej niżki. W związku z tym wywóz zbóż był nieznaczny, poprawił się natomiast eksport zwierząt rzeźnych i przetworów mięsnych.

Ogólne obroty towarów z zagranicą były w sierpniu mniejsze, wykazując nadal nadwyżkę przywozu. Na rynku wewnętrznym rozpoczynający się sezon jesienny zaznaczył się zwykłą obrotów w handlu.

Położenie na rynku pieniężnym w sierpniu nacechowane było wzrostem wkładów oraz nieco większym zapotrzebowaniem kredytowym. Przyrost wkładów wystąpił zwłaszcza w instytucjach oszczędnościowych, w mniejszym stopniu również w bankach. Zwiększony popyt na kredyt spowodowany był wykorzystaniem kredytów sezonowych przez rolnictwo, zwykłą zatrudnienia w przemyśle oraz żywym ruchem inwestycyjnym. Na rynku lokacyjnym, zwłaszcza w dziale papierów dywidendowych, utrzymywała się przez pierwszą połowę sierpnia zwykła kursów.

## Podział na obwody wyborcze

Konin, 30. 9.

Na terenie tuł. powiatu starosta dokonał już podziału na obwody wyborcze.

Do sejmiku wyznaczono 85 obwodów, do senatu 17. W dniach 26 i 27 bm. Rady miejskie i gminne dokonały wyboru delegatów do Zgromadzenia Okręgowego, które w d. 13 października zbierze się celem dokonania wyboru kandydatów na posłów.

Spisy wyborców do sejmiku i senatu są już na ukończeniu.

## Blisko 2 miliony porad udzieliłi lekarze domowi w ciągu miesiąca

Warszawa, 30. 9.

Działalność lecznicza wszystkich ubezpieczalni społecznych na terenie całego kraju w maju r. b. wyrażała się w liczbach następujących:

Lekarze wszystkich ubezpieczalni udzieliłi w tym czasie ogółem 1.835.300 porad, z czego lekarze domowi 1.335.000 i lekarze specjaliści 500.000. Leków i środków opatrunkowych wydano ogółem 2.063.000.

Leczenie fizykalne w zakładach własnych ubezpieczalni społecznych (naświetlania lampą kwarcową, diatermia, kąpiele słoneczne itp.) wyrażało się liczbą 187.600 zabiegów. W zakresie zabiegów rentgenologicznych dokonano 50.000 prześwietleń, naświetleń i zdjęć rentgenologicznych. — Wreszcie zabiegów dentystycznych przeprowadzono w ciągu maja r. b. łącznie 142 tys. 600.

# „Nasze jutro—to Polska Chrystusowa”

## Przemówienie Prymasa Polski do młodzieży

Poznań, 30. 9.

W Częstochowie — jak już donosiliśmy — odbył się wielki zlot K. Z. M. M. Podczas akademii zlotowej J. Em. ks. kardynał



nał Hlond, Prymas Polski, wygłosił następujące przemówienie:

Młodzieży Polska! Stanęliście na Jasnej Górze jako pątnicy. Sto! Was w organizacyjnym szyku sto tysięcy pod osłoną sztandarów, na których w jesiennym słońcu lśnią

### KRZYŻ I ORZEŁ BIAŁY

skute w nierozdzielnej treści waszych ideałów. Z wami stanęły tu wasza starszyzna związkowa i stowarzyszeniowe władze. Z Wałów patrzy na was z zachwytem wasi biskupi i kardynałowie.

Przyszliście tu z nawalnym hasłem pątniczym, bo z rewolucyjnym wołaniem o Polskę Chrystusową. Od częstochowskiego sanktuarium narodowego płynie na kraj poprzez wasze modlitwy, śpiewy, widowiska i pochody, płynie ponad wozbrany falamami polityki europejskiej, ponad wiciami wojennymi i niepokojem ludu, płynie to wasze domaganie się czegoś wiecznego w polskim życiu, czegoś na wszystkie stonki i na wszystkie czasy, czegoś na twórcze lata pokoju i czegoś na wojenną potrzebę. **W sto tysięcy wołacie stąd o Boga w kraju, o Boga w polskich sercach, o Boga w polskim życiu i w polskim państwie.** Barwnym hucem stajecie tu przed Królową Polską, by uroczystym ślubowaniem zaprzysiąc na Polskę Chrystusową siebie, zaprzysiąc swój Związek i swoje Stowarzyszenie, swoje Oddziały i zastępy. Składać będziecie te święte przysięgi wobec narodu, w obliczu całej Polski jawnie i publicznie — u tronu swej Królowej.

Rozumiecie znaczenie tych ślubów, zdajecie sobie sprawę z ich wielkości i nakazów. I utrwalicie je ku pamięci przyszłych młodych pokoleń swą wotywną tarczą zawieszoną obok Cudownego Obrazu. Jest przeto ta pielgrzymka wasza czymś więcej niż pacierzem, raportem i pokazem. Staje się mobilizacją i odprawą apostołską. — Wzniesła gwałtowne energie duchowe. Zapowiada bezwzględna realizację górnych haseł. Pcha nieprzepracowane do katolickiego czynu, a na Związek wasz, na jego władze i na wszystkich członków nakłada wysokie powinności.

Następstwem pielgrzymki musi być pogłębienie waszego życia religijnego. Trzeba się oderwać od szarej obojętności. we wierze, trzeba się uduchowić, czyli, jak uchwała Synodu Plenarnego opiewa: „pielęgnować i rozwijać w sobie nadprzyrodzone życie łaski przez uczestniczenie w Ofierze Mszy św., przez przyjmowanie sakramentów świętych, przez modlitwy, rachunek sumienia i udział w rekolekcjach”. Kto chce Polskę Chrystusową budować, musi Chrystusa w sobie przeżyć. **Kto chce Polskę Chrystusową, musi przede wszystkim chcieć Chrystusa w swej duszy i w swych obyczajach.** Kto Polskę Chrystusową służy, musi siebie zaprzysiąc na Chrystusa, nie jako na coś dalekiego, nieokreślonego, płynącego, lecz jako na swego Boga i Odkupiciela.

Po tej przejmującej pielgrzymce powinniście skrzętnie uzupełniać swą znajomość prawd wiary i rozszerzać zakres swych kultur katolickiej. Chcieć Chrystusem na-

chnąć Polskę, musicie Chrystusa znać. Musicie rozumieć Jego ducha i naukę. Posiąć musicie gruntowną wiedzę katolicką. Dlatego imieniem zebranych tu waszych najdostojniejszych i żarliwych księży biskupów wyrażam zarządowi związkowemu wdzięczność i uznanie za to, że przed chwilą ogłoszono na cały Związek konkurs wiedzy religijnej. Współzawodniczyliśmy już o nagrodę za najlepsze rezultaty w dziedzinie sprawności organizacyjnej, przysposobienia rolniczego, wychowania fizycznego, kultury muzycznej itp. Teraz przybywają wam zawody, które będą najważniejsze, bo zawody w dziedzinie tej wiedzy, z której wyrość ma polska umysłowość katolicka.

Niechżeż o te szczytne nagrody ubiegają się poważnie wszystkie wasze Oddziały od Zaleszczyk do Pucka, od Cieszyna do Druż.

Wreszcie po tych pątniczych obchodach podwoić, nawet potroić musicie swoje oddziaływanie w duchu Polski Chrystusowej na życie polskie, a zwłaszcza na swych rówieśników. Wyzwólcie się z resztek nieśmiałości. Bądźcie zdecydowani i mężni! Wysoko noście swe sztandary! Dumni bądźcie ze swych mundurów! Śmiało patrzcie wszystkim w oczy! Tu, gdzie w bohaterskich walkach Polska ocalała pod płaszczem swej Królowej Niebieskiej wśród potopu najeźdźców i zła wewnętrznego, uzbrojcie się w rycerskiego i zdobywczego ducha. Bądźcie Polski Chrystusowej bojownikami! Ofiarnie spełniajcie swą apostołską służbę! Walecznie potykajcie się o Królestwo Boże! Dla Chrystusa zdobywajcie swą wieś! Chrystusa wprowadzajcie do fabryki, warsztatów, biur! Chrystusową rewolucję wnoście nieustraszenie w całe życie! Działajcie spokojnie, wytrwale, szybko. Pewni bądźcie zwycięstwa!

### WYBIŁA GODZINA KATOLICYZMU.

Dla świata i dla Polski nadszedł na progu nowych czasów moment, ostatecznej de-

cyzji, czy pójść za Chrystusem czy też z bezbożnictwem przeciw Chrystusowi. Jak trafnie powiedział niedawno czcigodny biskup częstochowski Polska już swój plebiscyt na rzecz Chrystusa odbywa choćby tłumnym coraz gorętszym pielgrzymowaniem do swej Jasnogórskiej Pani. Ten plebiscyt trzeba w całej Polsce ostatecznie, z powodzeniem i bez ociągania się zakończyć, gruntując naród i państwo w duchu ewangelicznym. Wybiła po raz drugi w historii godzina katolicyzmu w Polsce. Ze-

### Przybory do krawiecczyn towary krótkie, kłamy i guziki KAŁAMAJSKI

gara dziejowego żadna moc nie cofnie. Polska idzie naprzód, idzie w swą przyszłość, idzie ku swym posłannictwom jako Polska Chrystusowa. Z tej drogi nie da się sprowadzić żadnym złudem, żadnym pokusom. Wszystkim, którzy jeszcze nie przejrżeli i na innych światopoglądach, na ideologiach zapożyczonych od zagranicy spoglądają, zamierzają oprzeć przyszłość Państwa, powtarzają będziemy za świętym Janem Chryścielem: „Pomiędzy wami stanął”, pomiędzy nami stanął „Ten którego wy” niestety „nie znacie”, a który o sobie z Boską powagą powiedział, że jest „drogą, prawdą i żywotem”.

Młodzieńcy! Wracajcie z tej Świętej Góry na swe placówki apostołskie z pełną świadomością ryccerstwa Chrystusowego. **Budujcie Polskę i jej potęgę, ale zarazem objawiajcie jej Chrystusa.** Wśród tej służby apostołskiej, którą pełnić będziecie pod opieką Królowej Polski, niech was naród pokocha, jako swych najwierniejszych synów. Niech was Państwo jako swych najlepszych obywateli ceni. Niech was zwycięska armia za swych najdzielniejszych żoł-

nierzy uważa. Niech Kościół Chrystusowy darzy was zaufaniem i uznaniem. Niech was do zwycięstwa wiedzie Bogarodzica Dziewica.

Młodzieży! Twoje jutro i nasze jutro, jutro szczęśliwego narodu i jutro wielkiego, pomyślnego Państwa — to Polska Chrystusowa.

### MODNE RADYKALIZMY NALEŻY ZWALCZAĆ.

Nawiązując do hasła „Budujemy Polskę Chrystusową”, JEm. ks. biskup J. Gawlina w kazaniu, wygłoszonym do młodzieży zebranej na Jasnej Górze, stwierdził, że fundamentem tego budowania jest wiara, wiara w Boga i wiara w siebie. Wszyscy wiedzą, że w Europie walczą dziś same radykalizmy: komunizm, nowe pogaństwo, totalizm. Nie można ich lekceważyć, lecz należy zwalczać. Ich sztandarom przeciwstawić sztandar radykalizmu wiary, bo radykalizm tylko radykalizmem może być złamany. Trzeba mieć wiarę w Boga i wiarę w siebie. Wierzyć w siebie i w posłannictwo swoje, to nie grzech — to obowiązek. Młodzież winna stanąć do szeregu i walczyć, pracować przy odbudowie miarą polskim i kielnią katolicką. Zwycięstwo odniesie zapal i duch. Polskę Chrystusową budować trzeba miłością. Miłością czynną Boga, której przykład dała Legia tebańska ze św. Maurycem na czele; świecąc honorem, charakterem i miłością. **Istota honoru polega na tożsamości słowa z czynem.** Młodzież polska, która złożyła u stóp Królowej Korony Polskiej uroczyste ślubowanie, słowa nie złamie, honoru nie splami. Budować będzie Polskę Chrystusową wiarą, miłością, ofiarą. Tajemnicą zwycięstwa jest ofiarność i poświęcenie. **Nauczyć się przeto trzeba nosić Krzyż na prawdę a nie tylko na pozór.**

„Matka Najświętsza — kończył ks. Biskup — co możne wspierała przodków naszych przeciwko intruzom, zaborcom i bolszewikom, a żołnierzowi polskiemu błogosławiła pod Wiedniem i Warszawą, ze szczególną radością patrzy na waszą armię, w której duch panuje uczciwość i orli i błogosławi waszym sztandarom, waszej przyszłości, waszym zwycięstwem”.

## Sprawdzić listy wyborców obowiązkiem obywatelskim

Poznań, 30. 9.

Udział obywatela, świadomego swych uprawnień i swych obowiązków, w akcie wyborczym, nie ogranicza się do samego głosowania, do stawienia się w oznaczonym dniu w lokalu wyborczym i wrzuceniu do urny kartki, na której obywatel stwierdza swą wolę obdarzenia zaufaniem tych, a nie innych kandydatów.

Moment ten poprzedzić musi zapewnienie sobie przez obywatela prawa do wybierania. A uzyskuje obywatel to prawo, gdy znalazł się na spisie wyborców.

Kto to prawo ma? Kto ma dostęp do spisu, obejmującego wszystkich wyborców w danym okręgu?

Muszą być oczywiście spełnione pewne warunki, by został umieszczony w spisie wyborców.

A więc przede wszystkim: trzeba posiadać obywatelstwo polskie. Cudzoziemiec nie może figurować w spisie wyborców, tak samo, jak i te osoby, których polska przynależność państwowa jest wątpliwa, niepewna.

Trzeba dalej mieć skończonych 24 lat życia przed dniem zarządzenia wyborów (w obecnie zarządzonych wyborach przed dniem 12 września br.). Ale nie wszyscy, którzy dopełnią tego warunku, mają pra-

wo do głosowania. Stracili je ludzie pozbawieni wyrokami sądowymi praw obywatelskich, ludzie wydani dyscyplinarnie ze służby państwowej lub samorządowej, wykluczeni karnie ze służby wojskowej, skazani na karę pozbawienia wolności za przestępstwa z niskich pobudek, ludzie psychicznie chorzy, znajdujący się w zakładach dla takich chorych, lub zamknięci w domach pracy przymusowej lub zakładach dla niepoprawnych.

Trzeba wreszcie mieć w danym obwodzie miejsce stałego zamieszkania, i to w przededniu zarządzenia wyborów (12 września br.), czego dowodem jest zapisanie do rejestru mieszkańców danej gminy.

Widzimy więc, że prawo obywatela do wybierania jest uwarunkowane bardzo ściśle, tak samo jak bardzo dokładnie jest zastrzeżone, komu to prawo nie przysługuje.

Chodzi więc obecnie o to, aby najszerze obywatelskie zainteresowały się swymi uprawnieniami. W tym też celu w pierwszych dniach października będą wyłożone do publicznego przeglądu w lokalach obwodowych komisji wyborczych spisy tych, którzy są faktycznie wyborcami. Między 6-tym a 13-tym października wyborca może sprawdzić, czy znajduje się na spisie, może wnieść reklamację z powodu po-

minięcia go, lub też zastrzec się przeciw wciągnięciu do spisu osób, nieuprawnionych do głosowania.

Z tego uprawnienia ma obywatel nie tylko prawo, ale i obowiązek jak najwydatniej skorzystać. Obowiązek to wysoce obywatelski. Tam, gdzie sporządza się spisy, obejmujące miliony ludzi, zawsze są możliwe przeoczenia, niedokładności, czy nawet błędy. Następstwem ich może być pozbawienie obywatela jednej z najważniejszych funkcji: wpływu na skład izb ustawodawczych. Świadomy zaś swego prawa obywatel do tego nie chce dopuścić. Kwestia; jak się ma ustosunkować do prądów politycznych, torujących sobie drogę przez akt wyborów — to jest rzecz zgoła odmienna i podlegająca dyskusji, pozostawiona do rozstrzygnięcia jego sumienia, jego poglądom. Ale niezależna od tego wszystkiego jest kwestia samego prawa do głosowania, jest dopilnowanie, by to prawo nie przypadło z przyczyn natury formalnej t. j. przez pominięcie w spisie wyborców.

O to prawo przecież toczyła się na świecie przez dziesiątki lat walka. Prawo wyborcze, ograniczone początkowo do pewnych tylko stanów czy warstw, stanowiące przywilej — rozszerzało się z biegiem czasu, by objąć jak najszerzy zasięg obywateli, tak iż dziś każdy 24-letni obywatel państwa w swym miejscu stałego zamieszkania znajduje się w posiadaniu prawa do wybierania, a więc do wpływania na skład Sejmu.

Nie może być zatem dla nikogo obojętne, czy widnieje w spisie wyborców. A więc czy nie pozbawiono go jednego z najistotniejszych uprawnień obywatelskich.

To skontrolować — jest obowiązkiem każdego wyborcy. I w razie stwierdzenia pominięcia — upomnieć się o swe prawo.

Na tym bowiem polega poczucie obywatelskie, że gotowe jest do spełnienia obowiązków, ale zarazem i z całą bezwzględnością upomina się i obstaje przy swych uprawnieniach. B. S.

## Najdroższe i najtańsze miasta w Polsce

Ceny detaliczne ważniejszych artykułów żywności w niektórych większych miastach Polski ukształtowały się ostatnio następująco: chleb żytni ptylowy kosztował najdrożej w Krakowie (0,33), najtaniej w Wilnie (0,28); mąka pszenna — najdrożej w Gdyni (0,50), najtaniej w Lwowie (0,41); kasza jęczmienna — najdrożej w Wilnie (0,45), najtaniej w Krakowie (0,30); mleko — najdrożej w Sosnowcu (0,30), najtaniej w Lublinie (0,16); masło mleczarniane wyborowe — najdrożej w Częstochowie (4,—), najtaniej w Krakowie (2,80); jaja — najdro-

żej w Katowicach (0,09), najtaniej w Wilnie (0,08); mięso wołowe — najdrożej w Warszawie (1,53), najtaniej w Częstochowie (1,—); mięso wołowe z uboju rytualnego — najdrożej w Warszawie (2,22), najtaniej w Sosnowcu (1,05); mięso wieprzowe — najdrożej w Gdyni (1,70), najtaniej w Częstochowie (1,30); kiełbasa wieprzowa — najdrożej w Warszawie (2,—), najtaniej w Wilnie (1,20); słonina świeża — najdrożej w Łodzi (1,80), najtaniej w Katowicach (1,60); ziemniaki — najdrożej w Katowicach (0,10), najtaniej w Lublinie (0,06).

# Historyczny dzień w Monachium

## Manifestacje przyjaźni — bankiety — narady — wyniki

Monachium, 30. 9. (PAT)

Przejazd kanclerza Hitlera wraz z Mussolinim przez wspaniale przybrane ulice miasta, przerosł się w spontaniczną owację mieszkańców Monachium.

Za samochodem kanclerza jechały samochody feldmarszałka Goeringa, ministra Ciano, ministra Rzeszy Hessa oraz pozostałych osobistości włoskich i niemieckich.

Kolumna samochodów zatrzymała się przed Prinz Karl-Palais, gdzie ustawione były warty oraz honorowa kompania S. S. Kanclerz Hitler wraz z feldmarszałkiem Goeringiem i ministrem Rzeszy Hessem wprowadził Mussoliniego i hr. Ciano do pałacu, wkrótce zaś potem udał się w towarzystwie feldmarsz. Goeringa i swego zastępcy Hessa do swej rezydencji na Prinz-regentenplatz.

Na obrady wybrano pałac kanclerza, którego otwarcie nastąpiło w obecności Mussoliniego podczas jego ostatniej wizyty w Niemczech.

Hitler przybył ze swego prywatnego mieszkania do pałacu kanclerskiego o godz. 12 min. 20, następnie przybyli kolejno: premier Chamberlain w towarzystwie ministra v. Ribbentropa, premier Daladier w towarzystwie premiera Goeringa i min. v. Neuratha oraz Mussolini w towarzystwie min. Hessa.

Z balkonu pałacu kanclerskiego zwisają olbrzymie flagi niemieckie, angielskie, włoskie i francuskie. Tłum zgromadzony przed pałacem serdecznie powitał premierów W. Brytanii i Francji oraz zgotował żywołą manifestację kanclerzowi Hitlerowi i Mussolinemu.

### NARADY TRWAŁY CZTERY GODZINY

Rozmowy Hitlera z Mussolinim oraz premierami Chamberlainem i Daladierem rozpoczęły się o godz. 12.45. W rozmowach wzięli również udział ministrowie von Ribbentrop i hr. Ciano. Jako tłumacz i protokolant asystuje przy obradach radca legacyjny dr Schmidt z urzędu spraw zagranicznych oraz gen. sekretarz francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Leger.

Śniadanie dało okazję do niekrępujących rozmów mężów stanu i dyplomatów. Szczególnie żywo rozprawił Hitler z Daladierem, a Mussolini z Chamberlainem. Na zakończenie tej były również obecni premier Goering i niemiecki minister spraw zagranicznych, ambasadorowie Francji, Anglii i Włoch, członkowie delegacji szefów rządów, szef komendy głównej niemieckich sił zbrojnych i prezes tajnej rady gabinetowej.

Przed godziną 15 zagraniczne delegacje opuściły pałac kanclerza i udały się do swych siedzib celem krótkiego wypoczynku.

Po przerwie jako pierwszy przybył premier Daladier, po nim premier Chamberlain, a następnie Hitler i Mussolini.

Czterogodzinne rozmowy zakończyły się o godz. 20.30, po czym kanclerz Hitler podejmował szefów rządów i ich otoczenie bankietem.

O godz. 0.30 podpisana została przez premiera Chamberlaina, Mussoliniego, Daladiera i Hitlera umowa w sprawie przejścia przez Niemcy kraju sudeckiego w Czechosłowacji.

### PRZY ZAMKNIĘTYCH DRZWIACH

Berlin, 30. 9. (tel. wł.)

Prasa dzisiejsza przynosi szczegółowe sprawozdania z przebiegu wczorajszego historycznego dnia w Monachium. Niektóre dzienniki podkreślają, że Polska nie wystąpiła swych obserwatorów, natomiast wystąpiły ich Węgry i Czechosłowacja. Obserwatorami rządu węgierskiego byli poseł węgierski w Berlinie Csaki i minister spraw zagranicznych Kanya. Rząd praski reprezentowali poseł czeski w Berlinie Masny i radca poselstwa czeskiego w Berlinie Lewicki. Nie zostali oni dopuszczeni do obrad premierów, jakkolwiek dotyczyły one wyłącznie Czechosłowacji.

Pierwsza konferencja Hitler — Chamberlain — Mussolini — Daladier odbyła się przy drzwiach zamkniętych bez świadków. Na konferencji tej rozpatrywano i ustalono samą zasadę cesji terytorialnej na rzecz Niemiec.

Po południu na salę obrad dopuszczono ekspertów celem opracowania szczegółów przeprowadzenia cesji.

Czterej mężowie stanu siedzieli wokół stołu. Rozmowy toczyły się bez przewodniczącego.

Chamberlain przemawiał po angielsku, Daladier po francusku, kanclerz Hitler po niemiecku, natomiast Mussolini używał

wszystkich trzech języków, częstokroć w czasie przemówienia przechodząc przy udzieleniu wyjaśnień od języka francuskiego do angielskiego lub niemieckiego. Tłumacz Schmidt tłumaczył przemówienia niezwłocznie po ich wygłoszeniu



Kanclerz Hitler żegna na dworcu odjeżdżającego Mussoliniego.

## Treść układu czterech mocarstw

Monachium, 30. 9. (PAT)

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Rozmowy, które czterej szefowie rządów Niemiec, Włoch, Francji i Anglii rozpoczęły we czwartek w południe, zakończyły się późnym wieczorem. Powzięte decyzje, które w załączonych poniżej dokumentach są wyłożone, zostały niezwłocznie przekazane rządowi czeskiemu.

**POROZUMIENIE POMIĘDZY RZESZĄ NIEMIECKĄ, WIELKĄ BRYTANIĄ, FRANCJĄ I WŁOCHAMI, ZAWARTE W MONACHIUM W DN. 29. WRZEŚNIA 1938 r.**

Rzesza niemiecka, Wielka Brytania, Francja i Włochy, uwzględniając, że porozumienie w sprawie ustąpienia obszaru sudeckiego już zasadniczo zostało osiągnięte, uzgodniły między sobą następujące warunki i sposoby cesji tego obszaru oraz zarządzenia, jakie mają być wydane, przy czym oświadczają na podstawie niniejszego porozumienia, że każdy z osobna odpowiedzialny jest za kroki, niezbędne dla zapewnienia jego wykonania.

1) Ewakuacja obszaru sudecko - niemieckiego rozpoczyna się 1 października.

2) Wielka Brytania, Francja i Włochy oświadczają, że ewakuacja tego obszaru przeprowadzona zostanie do 10 października i to bez zniszczenia jakiegokolwiek istniejących urządzeń i że rząd czechosłowacki ponosi odpowiedzialność za to, że ewakuacja dokonana zostanie bez uszkodzenia oznaczonych obiektów.

3) Sposoby ewakuacji zostaną ustalone w szczególności przez komisję międzynarodową, która składać się będzie z przedstawicieli Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Czechosłowacji.

4) Obsadzanie stopniowo obszarów o przeważającej ludności niemieckiej przez wojska niemieckie rozpocznie się 1 października. Wskazane na załączonej mapie cztery okręgi zostaną obsadzone przez wojska niemieckie w następującej kolejności: — okręg oznaczony nr. 1, obsadzony będzie w dniach 1 i 2 października, okręg nr. 2 — w dniach 2 i 3 października, okręg nr. 3 — w dniach 3, 4 i 5 października oraz okręg nr. 4 w dniach 6 i 7 października. Pozostały obszar o przeważającym charakterze niemieckim zostanie określony niezwłocznie przez wyżej wymienioną komisję międzynarodową i obsadzony do dnia 10 października.

5) Wymieniona w punkcie 3) komisja międzynarodowa określi te obszary, w których ma się odbyć plebiscyt. Obszary te będą obsadzone przez formacje międzynarodowe aż do zakończenia plebiscytu. Ta sama komisja ustali sposób, w jaki ma być przeprowadzony plebiscyt, przy czym za podstawę wzięte będą przepisy, jakie obowiązywały przy plebiscycie w zagłębiu Saa-

ry. Komisja ustali również dzień, w którym odbędzie się plebiscyt.

Dzień ten jednakże nie może przypaść później aniżeli na koniec listopada.

6) Ostateczne ustalenie granic dokonane będzie przez komisję międzynarodową. Komisja ta uprawniona jest do zalecenia czterem mocarstwom: Niemcom, Wielkiej Brytanii, Francji i Włochom w określonych wyjątkowych wypadkach nieznacznych odchyłać od ściśle etnograficznego określenia stref, które mają być przekazane bez plebiscytu.

7) Przewidziane zostaje prawo optowania dla przesiedlenia się na obszary odstępowane i dla opuszczenia tych obszarów. Z prawa opcji należy skorzystać w ciągu 6 miesięcy od chwili zawarcia niniejszego porozumienia. Komisja niemiecko - czechosłowacka ustali szczegóły opcji, rozważy postępowanie dla ułatwienia wymiany ludności i wyjaśni zasadnicze kwestie, które wynikną z tej wymiany.

9) Rząd czechosłowacki zwolni w ciągu 4 tygodni od dnia zawarcia tego porozumienia wszystkich tych Niemców sudeckich od ich obowiązków wojskowych i policyjnych, którzy życzyć sobie będą zwolnienia. W tym samym okresie czasu rząd czechosłowacki zwolni więźniów niemiecko-sudeckich, którzy zostali pozbawieni wolności za przestępstwa polityczne.

Monachium, 29 września 1938 r.

### DODATKOWE OŚWIADCZENIE

Szefowie rządów czterech mocarstw oświadczają, że jeżeli zagadnienie mniejszości polskiej i węgierskiej w Czechosłowacji nie zostanie uregulowane w ciągu trzech miesięcy w drodze porozumienia pomiędzy zainteresowanymi rządami, stanowiąc będzie ono przedmiot następnej konferencji szefów rządów czterech mocarstw.

Monachium, 29 września 1938 r.

### ANEKS DO POROZUMIENIA

Rząd Wielkiej Brytanii i rząd francuski podpisał powyższe porozumienie na tej podstawie, iż podtrzymują ofertę, zawartą w paragrafie 6 propozycji angielsko - francuskiej z dnia 19 września, dotyczącej międzynarodowej gwarancji nowych granic państwa czechosłowackiego przed niesprokowaną napaścią. Z chwilą, gdy zagadnienie mniejszości polskiej i węgierskiej w Czechosłowacji będzie uregulowane, Niemcy i Włochy udzieli również ze swej strony gwarancji Czechosłowacji.

Monachium, 29 września 1938 r.

### DODATKOWA DEKLARACJA

Czterej szefowie rządów porozumieją się co do tego, że przewidziana w obecnym porozumieniu komisja składać się będzie z

sekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Rzeszy i z akredytowanych w Berlinie ambasadorów Anglii, Francji i Włoch oraz mianowanego przez rząd czechosłowacki członka.

Monachium, 29 września 1938 r.

### DODATKOWA DEKLARACJA

Wszystkie kwestie, wynikające z cesji obszarów, podlegają właściwości komisji międzynarodowej.

Monachium, 29 września 1938 r.

Kino „NOWE“ ul. Dąbrowskiego 5 wyświetla codziennie wyjątkowej wartości film z przemilnym Paul Hörbiger „Lekarz dziesięć Dr. Engel“ Seanse: 5, 7, 9 godzinie, w sobotę i niedzielę o godz. 3 popoł. specjalne seanse dla dzieci po zniżonych cenach

## 43 miliony samochodów na świecie

Departament Gospodarczy w Waszyngtonie obliczył, że na całym świecie znajduje się obecnie 43.078.690 pojazdów mechanicznych, z czego 30.041.292 znajduje się w Stanach Zjednoczonych. Ta ostatnia pozycja wykazuje wzrost ilości samochodów w Stanach Zjednoczonych o 2.518.463 jednostki w porównaniu z rokiem ubiegłym. W ciągu ostatnich dziesięciu lat ogólna liczba kursujących na świecie samochodów podniosła się o 45 proc. Jeden samochód przeciętnie przypada na 48 osób, podczas gdy 10 lat temu stosunek wynosił 1:64. W Stanach Zjednoczonych przypada jeden wóz na 4 i pół mieszkańca. Dalsze miejsca w kolejności motoryzacji zajmują: W. Brytania, Francja, Niemcy, Kanada i dawna Austria. Ostatnie miejsce w tym spisie zajmuje wolna republika murzyńska Liberia, gdzie jeden samochód wypada... na 12.821 mieszkańców!

## Przemysł opium w guzikach

Policja londyńska od dłuższego czasu poddała pilnej obserwacji pewną bardzo elegancką i przystojną Armenkę, która odbywała częste podróże pomiędzy Londynem, Calais i Paryżem. Przebywała poza tym w najwytworniejszym towarzystwie, zawsze będąc przy dużej gotówce. Obserwacje doprowadziły do bardzo ciekawych rezultatów. Oto okazało się, że owa piękność była szmuglerką opium. Lecz jeszcze ciekawszym był fakt, że opium szmuglowała w guzikach od kostiumu.

## Demonstracja aparatów telewizyjnych

W Niemczech, po raz pierwszy tego roku demonstrowano na wielką skalę aparaty telewizyjne, na zakończonej niedawno wystawie radiowej. Na jednej z wielkich hal wystawowych demonstrowano odbiór telewizyjny. Obrazy oglądane tą niecodzienną dziś jeszcze drogą, można było oglądać na olbrzymim ekranie, o rozmiarach 30 na 36 mtr. W mniejszych salach demonstrowano odbiór na małych aparatach telewizyjnych. Uczestnicy wystawy stwierdzili jednogłośnie wyższość odbioru telewizyjnego na aparatach małych, na których obrazy wyglądały o wiele ostrzej i naturalniej, niż na dużym ekranie. Pięć poważnych firm radiofonicznych wystawiało już aparaty telewizyjne.

Minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels oświadczył, że właściciele odbiorników telewizyjnych muszą je zgłaszać od dnia 1 października bież. roku. Abonentów aparatów radiofonicznych nie będą obowiązywać opłaty od aparatów telewizyjnych.

## Zaczątki konnych orkiestr

Pierwszym organizatorem orkiestry kawalerii polskiej za czasów Królestwa Kongresowego był, jak się okazuje, muzyk Jan Derka, spolonizowany Czech, ur. 1792 r. Osiedlił się on w r. 1819 w Warszawie i poświęcił się zupełnie organizowaniu orkiestr w formacjach konnicy polskiej, dla których nawet stylizował i przerabiał odpowiednie fanfary, dostosowując ich ekspresję tonalną do wymogów specjalnych.



# NOC + ŚMIERCI

ROMANS Z ŻYCIA DWO-

RU KRÓLEWSKIEGO



## WRESZCZENIE POZĄTKU POWIEŚCI

W ciemną, burzliwą noc wojewoda Wassalski, niezauważony przez nikogo, w walce na szable morduje w sypialni na zamku wawelskim, sędziwego kasztelana Jakóba Sobieskiego. Synowie kasztelana Marek i Jan przysięgają zemstę mordercy, lecz Marek w zamieszaniu bitwy ze Szwedami, pada również od skrytobójczej kuli Wassalskiego. Wierna niewolnica Sassa, uświadamia Jana Sobieskiego, kto jest mordercą jego ojca i brata. W pojedynku Sobieski zabija Wassalskiego. Podczas gdy Jan łączy się miłością z Marią Kazimierą, żoną nowego kasztelana krakowskiego Zamojskiego, niewolnica Sassa porwana zostaje na rozkaz magika indyjskiego Allaraba. Wdowa po wojewodzie Wassalskim, piękna lecz zła Jagiellona, przy sięga zemstę Janowi Sobieskiemu, który według przepowiedni został ma królem. Jagiellona zabiega o pomoc u indyjskiego magika, który daje jej napój miłosny, który zmusił ma do uległości Sobieskiego. Przez omyłkę Sassa zamienia dzbanki — napój wypija Zamojski i umiera. Sobieski rusza samopas do Żwańca i wpada w ręce atamana kozaków, strasliwego Doroszenki. Sassa spieszy mu z pomocą...

155) — Chociażby wyrok zapadł, nie będzie zaraz wykonany, a gdy Sobieski zginie, to go zniosą, a przynajmniej nie wykonają.

— Ty masz zawsze nadzieję, kanclerzu.

— Opieram ją na tem, że mi się uda! — odrzekł Pac.

— A ja widzę śmierć przed oczyma, — odpowiedziała Jagiellona ponuro.

— Przybyłem tutaj dla ciebie, wojewodzino! Gdym się dowiedział, że jesteś u-

więzioną, nie mogłem się oprzeć postanowieniu spieszenia ci na pomoc. Byłbym i bez tego dążył do wykonania mego planu, lecz zapewne jeszcze nie teraz. Do przedkiego działania skłoniła mnie tylko ta okoliczność, że ciebie, wojewodzino, potrzeba bądź co bądź ocalić i oswobodzić!

— Obawiam się, żebyś sam nie zginął, kanclerzu, jeżeli sprawę swoją połączysz z moją, — odpowiedziała Jagiellona ponuro, — wszyscy, którzy ze mną trzymają, są zgubieni!

— Od kiedyż to śmiała i dzielna wojewodzina Jagiellona Wassalska utraciła wiarę w siebie? — zapytał Pac zdziwiony, — to przesądne przecucie! Nie przypuszczaj zwątpienia do swojego umysłu, wojewodzino.

— Nie zwątpienie owaładnęło moim umysłem, kanclerzu, lecz przekonanie, że zginąć muszę, jeżeli zostanie więźniem tego zniechęconego człowieka, bez niczyjej pomocy i podpory, — odrzekła Jagiellona.

— Nie trać nadziei, wojewodzino, ja jestem tutaj! Chociaż wszyscy cię opuścili, ale ja trzymam z tobą! Teraz bądź zdrowa, pani! Mogłoby to obudzić jeszcze jakie podejrzenie, gdy bym tu dłużej pozostał!

— Bądź ostrożnym kanclerzu! Jagiellona podała współnikowi rękę na pożegnanie.

— Jeszcze nie wszystko stracone, — szepnął Pac do niej.

Następnie wyszedł z pokoju.

Nikt nie poznał kanclerza, tak doskonale było jego przebranie.

Tym bardziej liczył on teraz na udanie się jego planu.

## LIV.

## Jagiellona skazana na śmierć

Wieczorem tegoż dnia w sali zamkowej u króla zebrało się około dziesięciu dostojników, w liczbie których był także książę prymas.

W sąsiednim pokoju znajdował się kapitan Wychowski z kilkoma oficerami, wieśniak Dorowski, czerwony Sarafan, a w głębi jeszcze jakiś człowiek w czarnej obcisłej odzieży.

Dorowski patrzył z pewną obawą i współczuciem na Stefana, którego postać sprawiała jeszcze bardziej przejmujące wrażenie, niż dawniej.

Rude jego włosy spadały z głowy w nieładzie, wzrok był mętny i bez blasku. Śmiał się on sam do siebie i od czasu do czasu spoglądał z zadowoleniem na swoje złotem przetykane trzewiki.

O obecnych zdawał się wcale nie troszczyć.

Gdy Dorowski chciał z nim zacząć rozmowę, patrzył nań przez chwilę błędnym wzrokiem.

— Czy mnie nie poznajesz, Stefanie? — spytał Dorowski.

Czerwony Sarafan skinął głową.

— Czy widziałeś, co ja mam? — rzekł pokazując trzewiki.

Człowiek w czarnej odzieży patrzył na to. Twarz jego była poważna jak z kamienia wykuta. Kto go spotkał na ulicy, unikał go. Miał on dom, który obchodzono z daleka za bramą miała. Każdy go znał i nikt nie mógł spojrzeć na niego bez wzdręgnięcia.

Był to kat warszawski.

Zawezwano go w nocy w przewidywaniu, że zapadnie wyrok śmierci.

Kapitan Wychowski skinął na Dorowskiego.

— Czy mówiłeś z nim? — odrzekł Dorowski, — z nim już wszystko skończono. Tylko czasem wpada w wściekłość, zaciska pięści i szuka jakiejś wielkiej damy, mówiąc, że chciałby ją rozszarpać.

— Czy powiedział, jak się nazywa?

— Tak, panie, ma to być jego matka, którą przeklął, ponieważ go skazała na zgubę i nędzę. Jego matka wojewodzina.

— Nienawiść jego jest naturalna, — rzekł Wychowski, — ktoś spowodował jego stan, jeżeli nie ta wyrodna matka, która nakoniec odniesie zasłużoną karę!

— Ach! panie! Gdyby on mógł wyzdrowieć! — westchnął Dorowski.

— I nasz król miłośnicy tego pragnie, ale mała nadzieja!

W tej chwili czerwony Sarafan zwrócił uwagę na stojącego w głębi kata i zaczął łukiem obchodzić go dokoła. Następnie stanął pochylony i śmiał się swoim zwyczajem.

Obaj ci ludzie, tak kat, jak czerwony Sarafan przykre czynili wrażenie.

W przyległej sali rozległ się dzwon. Wychowski pośpiszył do sali.

Wkrótce powrócił i polecił jednemu z oficerów, żeby się udał do pałacu po uwięzioną i pod eskortą sprowadził ją do zamku.

Noc już zapadała.

Przy długim stole w sali siedzieli wysocy dostojnicy krajowi. Na stole paliły się świece w kilku świecznikach a nadto stały na nim przybory do pisania i krucyfiks.

Król zajmował wywyższone nieco miejsce w pośrodku. Po jednej jego stronie siedział prymas, przed którym leżały papiery.

— Zwołałem was na tę noc, ażebyście się ukonstytuowali w trybunał karny — rzekł Sobieski silnym, doniosłym głosem — z oskarżeniem wystąpię dopiero wtedy, gdy przyjdzie oskarżona, ażeby się mogła bronić, jeżeli będzie miała co na swą obronę. Nim jednak przystąpimy do tego, muszę wam jeszcze zakomunikować ważną wiadomość! Wiadomo wam, że kanclerz Pac skazany na wygnanie przyszedł do Turków i gdyśmy ich pobili, uszedł z nimi.

— Co się to z tym człowiekiem zrobiło

— mówili sędziowie — na jakie błędne drogi wprowadziła go zaslepiona nienawiść.

— I to musi wam być wiadome, panowie, — mówił Sobieski dalej, — że kanclerz miał zamiar zabić mnie i przez pomyłkę zabił szlachetną i powszechnie kochaną księżną Sassę Aminow.

— Tak bywa zazwyczaj zaslepionym, — rzekł jeden z obecnych dygnitarzy, — brną z jednej zbrodni w drugą.

— Teraz donosi mi właśnie oficer, któremu poleciłem ściganie winnego, że byłego kanclerza, a obecnie banitę Krzysztofa Paca ścigał i stracił jego ślad dopiero w bliżkości Warszawy, — mówił król dalej, — jest zatem możebne, że udał się on tutaj, zapewne w zamiarze uprowadzenia oskarżonej wojewodziny. Z tych powodów wydałem rozkaz straży przy bramach miasta, ażeby nie wpuszczali Krzysztofa Paca.

— Któż wie, czy nie jest on już w mieście! — rzekł jeden z obecnych.

— I to mi na myśl przyszło, panowie, i dlatego postanowiłem zaraz teraz złożyć sąd, a wyrok zapadły wykonać natychmiast.

— Czy ścigający oficer doniósł, gdzie stracił ślad Paca?

W jednej z wiosek okolicznych, — odpowiedział król, — ukryć się musiał w którejś chacie, ale pomimo pilnych poszukiwań oficer nie mógł go znaleźć.

— Były kanclerz ma jeszcze stronników, — zauważył jeden z sędziów.

— Ponieważ wielu nie zna jego czynów! — zawołał król, — kto je zna, ten nie może z nim trzymać, — dopuścił się on licznych zbrodni i jeżeli dostanie się w moje ręce, to będę także żądał skazania go na śmierć, nie zważając na jego stronnictwo.

— Byłoby może lepiej, gdyby się nie znalazł! — rzekł prymas pojednawczo — obawiam się, żeby nie za wiele było tych odstrasających przykładów! Może ucieknie za granicę.

— Człowiek ten nie jest godny litości, — odparł Sobieski.

— Należy mieć wzgląd na rodzinę, najjaśniejszy panie, — zauważył książę prymas.

— Winni muszą być ukarani, jeżeli zostaną ujęci, taką jest moja wola, — rzekł król wstając, — różnicy nie ma, gdy idzie o zbrodnię! Mojem zdaniem trzeba przykłaść! Żadam sprawiedliwości bez względu na osoby.

Zebrani zdawali się pochylać słowa króla, a książę prymas widział, że jego pośrednictwo na nic się nie przyda.

Otworzono drzwi sali.

Dowódca straży wprowadził Jagielloną.

Nie przychodziła ona jak skruszona grzesznica, lecz dumnie mierzyła wzrokiem zebranych sędziów.

— Jeżeli mam przed sobą sąd, — rzekła, — to przede wszystkim zanoszę skargę na to, że ja, wdowa po wojewodzie, byłam uwięzioną przez czas tak długi bez przesłuchania.

— Dosyć! — przerwał jej król — stajesz tu pani nie jako oskarżycielka, lecz jako oskarżona. Panie Czarnowski, wnies oskarżenie przeciw tej kobiecie, która splamiła swój stan wysoki i swój ród dostojny!

Jagiellona rzuciła na króla wzrokiem pełnej nienawiści.

Czarnowski powstał.

— Wdowa po wojewodzie Wassalskim, która z powodu zdradzieckich swoich kno wań uciekła zagranicę, — zaczął, — niepojętym zaślepieniu posunęła się tak daleko, że udała się do wielkiego wezyra i ujęta została jako zdrajczyni stanu, gdy nieprzyjacieli został zmuszony do ucieczki. Oskarżam zatem wdowę Jagielloną Wassalską o ciężką zbrodnię sprzymierzenia się z wrogiem naszej ojczyzny!

— Co pani możesz na to odpowiedzieć? — zapytał prymas oskarżonej.

— Oskarżenie jest niesłuszne, bo nie

wymienia przyczyn mego postępowania — odpowiedziała Jagiellona — nie znałam nigdy wyboru króla, którego wyniosły na tron najrozmaitsze przebiegi! Jego dziełem była cała ta wojna! Jego dziełem było, że musiała uciekać i u wroga szukać opieki! Chcecie mnie ukarać za to, że poszłam za moim wewnętrzny przekonaniem? Pociągajcie raczej do odpowiedzialności tego, który was niepotrzebnie wplątał w tę bezużyteczną wojnę!

— Znałe są twoje czyny, Jagiellono Wassalska, które cię wówczas zmusiły do ucieczki — rzekł Sobieski — a ja podnoszę przeciw tobie cięższe jeszcze oskarżenie niż o zdradę ojczyzny, jeżeli cięższa zbrodnia jest możebna! Sprzyśnięty się z innymi na moje życie, byłaś przyczyną że podniesiono przeciw mnie broń morderczą, ale tego ci jeszcze nie było dosyć, sama dołałaś trucizny do wina, które ja wypić miałem!

— Kto może mi tego dowiedzieć? — zapytała Jagiellona zimno.

— Ja! — odpowiedział Sobieski stanowczo — tyś to w zamku krakowskim, ażeby mi odebrać życie, nalała trucizny do mego wina.

Oskarżenie to głębokim wrażeniem przejęło wszystkich.

— Nie ja wypilem wina — mówił Sobieski dalej — przez pomyłkę wszedł do innego pokoju i wypił je Jan Zamojski kasztelan krakowski.

Słowa te nawet księży prymasa głęboko przejęły.

— Poważ się zaprzeczysz! — mówił król — dodaj do zbrodni tchórzostwo!

— Nienawidziłam cię, bom nie chciała, ażebyś zasiadł na tronie! — rzekła Jagiellona.

— Nienawidziłaś mnie i nastawałaś na moje życie! Do tego miałaś odwagę przyznać się — odparł Sobieski — lecz jakież podasz powód, żeś własne swoje dziecko skazała na śmierć? Czyliż jest gdzie druga matka, która była zdolna zabijać powolnie swoje dziecko? Czyście widzieli gdzie podobną matkę? Patrzenie na nią, ona stoi przed wami!

Król zadzwonił.

Wychowski wszedł do sali.

Sobieski dał mu znak ręką.

Kapitan kazał wprowadzić czerwonego Sarafana.

Jagiellona drgnęła na jego widok.

— Patrzenie panowie! — zawołał Sobieski, wskazując obłąkanego Stefana — oto jest syn Jagiellony Wassalskiej, upadły na umyśle, skutkiem młodości spędzonej w nędzy i niedostatku, skazany na nieuleczalną chorobę. Jeżeli jest skarga wołająca o pomstę do nieba, to skarga tego nieszczęśliwego! Panie Czarnowski, odczytaj dokument.

Czarnowski rozwinął stary pergamin i przeczytał donośnie:

Pod świętym znakiem krzyża oświadczam niniejszym, że Jagiellona Wassalska dała życie synowi. Wszelkie moje starania, ażeby o tym synu otrzymać wiadomość, były daremne. Ale będzie ona pociągnięta do odpowiedzialności, gdy godzina wybiję. Jakób Sobieski.

Nastąpiła krótka chwila milczenia.

— Jagiellono Wassalska! — rzekł król — gdzie jest ten syn?

— Czyliż nie żyje? Mamże być oskarżoną o zamordowanie go? — odpowiedziała Jagiellona — przecież jest! żyje!

Czerwony Sarafan dopiero usłyszawszy głos Jagiellony, zwrócił na nią uwagę.

Pochylił się nagle, twarz jego i postać nabrały życia, były to jednak rysy szaleńca miotanego dziką wściekłością.

Chciał się rzucić na Jagielloną, ale Wychowski powstrzymał go i starał się uspokoić.

(CIAĞ DALSZY NASTĄPI.)

## Wiadomości z kraju

### ZAŻDROSNA ŻONA

Niezwykle zdarzenie ubawiło serdecznie mieszkańców Worochty. Podczas urzędzonego tam przedstawienia amatorskiego, jeden z aktorów, zgodnie z treścią sztuki, pocałował swoją partnerkę. W tej samej chwili wybiegła z krzeseł jakaś otyła dama, żona „amanta” scenicznego, która wygrazając parasolkę, poczęła krzyczeć: „Ja ci dam całować obcą kobietę...”. Żądną żona wbiegła na scenę, spoliczkowała swęgo męża, a jego partnerkę, zrzuciła ze sceny. Na widowni zerwała się burza oklasków, która jednak nie uspokoiła awanturniczkiej niewiasty. Poczęła ona bowiem obrzucać stekiem wyzwick aktorkę, która pozwoliła się pocałować. Niezwykle to zajęcie znajdzie swój epilog w sądzie.

### UPARTY POLESZUK

Od siedmiu lat, w miesiącach letnich przybywa do Warszawy pieszo obrońnięty Poleszuk, Nikifor Szczuka, wznawiając starania o zwrot zabranych mu przed siedmiu laty gruntów. — Szczuka składa podania do wszystkich władz. I obecnie złożył ich około 800. Uparty poleszuk słuował, że dopóki nie odzyska ziemi będzie jadł tylko grzyby, których pełen worek dźwiga zawsze na ulecach. Od siedmiu lat Szczuka żywi się wyłącznie suszonymi grzybami i... składa podania do władz.

### SZUKA MĘŻA ... ZAGRANICĄ

Stalą klientką ambasad, poselstw i konsulatów państw obcych w Warszawie jest 34-letnia chora umysłowo pokojówka, Lidia Ulianow. — Mieszka ona stale w Wilnie u rodziny, co pewien czas jednak przyjeżdża do stolicy dla załatwienia swych spraw, zdoływając fundusze na podróż, drogą zebrań. Ulianowa odwiedza biura konsulatów, żądając wysłania jej za granicę, albowiem w kraju nie może... znaleźć męża. Ponięwał powód ten jest niewystarczający do wyjazdu. Lidia Ulianow otrzymuje odpowiedzi odmowne. Ostatnio po nieprzychylnym potraktowaniu jej próby niezwykle petentka wywołała awanturę w biurze konsulatu.

### Z działalności Z. M. P.

Dnia 21 bm. odbyła się odprawa Związku Młodej Polski w Napachaniu. O sytuacji politycznej i gospodarczej mówił Kozłowski B. Na odprawie obecnych było 60 kandydatów. Dnia 22 bm. odbyła się odprawa ogólna w Modrzu, n. t. Rewolucji Narodowej mówił Kozłowski, przy czym uchwalono jednogłośnie wstąpienie w szeregi Legionu Ochotniczego Śląska Zaolzańskiego.

Dnia 24 bm. odbyła się promocja drużyny Junikowo. Referat gospodarczy wygłosił kier. Mańkowski Franciszek, a o Śląsku Zaolzańskim p. Kozłowski.

Ostatnio odbyła się pierwsza prelekcja kursu kandydackiego o celach i zadaniach Z. M. P. Po odprawie odbyła się ożywiona dyskusja, po czym wszyscy jednogłośnie uchwalili wstąpienie w szeregi Z. M. P.

### Ciekawy koncert

Swarzędz, 30. 9.

Po Targach Meblowych, będących odzwierciedleniem wspaniałego dorobku Swarzędza w wytwórczości meblowej, czeka Swarzędz w zbliżającym się Tygodniu Szkoły Powszechnej nowa atrakcja. Będzie to koncert, urządzony przez Komitet V-go Tygodnia Szkoły Powszechnej na budowę nowych szkół. Odbiegając od przyjętego szablonu przy rozmaitych zbórkach pieniężnych, daje Komitet ofarnemu społeczeństwu za datki coś niezwykłego i naprawde godnego usłyszenia. Sola fortepiano, recital skrzypcowy i śpiew solowy w wykonaniu słuchaczy i absolwentów Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Poznaniu, gwarantują odpowiedni poziom urządzanej imprezy. W programie znajdują się utwory Chopina, Wronskiego, Wieniawskiego, Schuberta, Bacha i innych. Koncert odbędzie się dnia 2 października o godz. 19,30 w sali Hotełu Polskiego.

### Zbąszczyń

— **Włamanie.** Ostatnio w czasie nieobecności domowników, którzy w tym czasie znajdowali się przy pracy na polu, włamał się nieznani złościny do zagrody rolnika Kurtzmana w Piaskach pod Zbąszczynią. Po wyjściu szyby z okna złodzieje dorwali się do wnętrza i po splondrowaniu całego mieszkania skradli znajdującą się tam gotówkę, bieliznę, zapasy zimowe oraz inne przedmioty.

## Premier Składkowski w Gnieźnie

Gniezno, 30. 9.

Wczoraj około godz. 21 zjechał przed Hotel Centralny w Gnieźnie samochód, którym przybył premier Składkowski w towarzystwie małżonki, siostrzeńca i sekretarza osobistego p. Karłowskiego.

Po przybyciu premier udał się do gmachu starostwa, gdzie przez dłuższy czas

konferował ze starostą gnieźnieńskim Kasprzakiem.

Dziś rano premier zaważwał ponownie starostę Kasprzaka na godz. 7,30 i konferował z nim znów przez dłuższy czas, po czym udał się w kierunku Strzałkowa.

## Budowa kanału Warta-Gopło

Niedawno temu ukończono prace ziemne przy wykopywaniu kanału na przestrzeni od rzeki Warty do jeziora Pątnowskiego. Dalsze prace postępują szybko naprzód i jest nadzieja, że za rok kanał Warta — Gopło oddany zostanie dla żeglugi.

Głębokość kanału wynosić będzie około 2,20 mtr. Jak donosiliśmy, na przestrzeni Warta — jezioro Pątnowskie buduje się

dwie słuzki komorowe, mianowicie, jedna przy ujściu kanału do rzeki Warty w miejscowości Mieczysław i druga przy dojściu kanału do jeziora Pątnowskiego.

Tegoroczne prace trwać będą tak długo, jak na to pozwolą warunki atmosferyczne. Przy pracach tych jest zatrudnionych około 700 robotników. Uruchomienie prac w przyszłym roku nastąpi wczesną wiosną.

## Manifestacje na rzecz Zaolzia w Koninie

W związku z wydarzeniami na Śląsku Zaolzańskim ludność powiatu łączy się we wspólnej manifestacji na rzecz naszych rodaków — urządzając na terenie wszystkich miast i osad więcej manifestacyjnie.

Rada Powiatowa uchwaliła na pomoc dla uchodźców Śląska 1000 zł.

Rady miejskie i gminne w dniach 25 i

27 bm. uchwaliły na ten sam cel odpowiednie kwoty z fundusów samorządowych.

Radni gminni sami opodatkowali się, składając na ten cel dobrowolnie ofiary.

W odpowiedzi na apel Związku Rezerwistów liczba kandydatów do Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego rośnie i ostatnio przekroczyła liczbę 200 osób

## Nieletni żydzi włamywaczami

Przed Sądem Grodzkim w Kaliszu stanęło dwóch nieletnich żydów 15-letni Mendel Adler i 14-letni Francuz Fiszel, którzy dokonali trzech śmiałych włamań do sklepów.

Pierwszego włamanie dokonali oni nocą 17 lipca za pomocą otwarcia drzwi wytrychem do mleczarni M. Łągiewskiej. Tutaj się zawiedli, gdyż spodziewanych pieniędzy w skarbnice nie znaleźli, zabrali więc kilka serów.

Drugie włamanie miało miejsce nocą

3 sierpnia do sklepu Brokmana, skąd zabrali kilka zegarków i biżuterii na sumę 292 zł.

Wreszcie trzeciego włamanie dokonali do sklepu Elektro-Radio, gdzie skradli zegar, aparat fotograficzny i papier.

Przy młodocianych włamywaczach, policja znalazła podobnie jak u zawodowych przestępców, wytrychy, klucze i lampki.

Sąd skazał „dobrze zapowiadających się” żydziaków na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

## Oszukiwała ubogich ludzi

Przed Sądem Grodzkim w Szamotułach odpowiadała 38-letnia Weronika Wiśniarzowa, odsiadująca karę kilkuletniego więzienia za szereg oszustw dokonanych na szkodę przeważnie ubogich mieszkańców Kazimierza i okolicy.

Oszustka specjalizowała się w „starniach o renty”, przy czym powoływała się

na rzekome znajomości, jakie posiada w odpowiednich sferach. Za starania i porady brała od 10 do kilkuset złotych. Oczywiście, że za uzyskane pieniądze żadnych starań o uzyskanie renty nie czyniła, lecz używała je na własne cele.

Sąd skazał ją za te przestępstwa na łączną karę 14 miesięcy więzienia.

### Nagły zgon

Jarocin 30. 9.

Na rynku w Jarocinie wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek, a mianowicie z taksówki, która jechała z Poznania wysiadł szofer i dostał krwotoku płucnego.

Natychmiast wezwano taksówkę, by przewieźć go do szpitala miejskiego, lecz w drodze zmarł wskutek upływu krwi.

Zmarłym okazał się właściciel taksówki Józef Strzelczyk z Poznania ul. Stasica 8, ojciec trojga dzieci. Zmarły był w drodze już dwa dni, wożąc przedstawicieli pewnej firmy.

Władze sądowo-lekarskie zajęły się zbadaniem przyczyny śmierci Strzelczyka.

### Ruch zawodowy

— **Związek Związków Zawodowych.** — W sali Królowej Jadwigi odbyło się ogólne zebranie członków ZZZ, zwołane przez Okręgową Radę Zawodową ZZZ w Poznaniu. Do szczerze wypełnionej sali przemówił jako pierwszy skarbnik centralnego wydziału Leszczyński z Warszawy. W przeszło godzinny referacie omówił on obecną sytuację gospodarczą i na jej tle położenie klasy robotniczej w Polsce. Największą bolączką jest nadal niezlikwidowane dotąd bezrobocie, które ciężąc na rynku pracy obniża stawki wynagrodzenia pracowników fizycznych i umysłowych. Jedynym więc ratunkiem świata Pracy w walce o podwyżkę zarobków jest uczciwie pracująca organizacja zawodowa. Jako drugi zabrał głos sekretarz generalny C. W. poseł na Sejm Śląski Kapuściński. Mówca zwrócił uwagę na rządzającą dysproporcję między ofiarami jakie ponosi Świat Pracy na rzecz dobra ogólnego z prawami publicznymi przysługującym mu na podstawie obecnie obowiązującego ustawodawstwa. Świat Pracy nie cofał się przed największymi ofiarami w walce o zdobycie i utrzymanie niepodległości Państwa Polskiego, w odrodzonej ojczyźnie jest jednak traktowany po macoszemu. Kres temu może położyć jedynie zmiana ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych, konieczność tej zmiany uważa Pan Prezydent R. P. rozwiązując Sejm i Senat. Świat Pracy nie ustanie w walce o swe słuszne po-

stulaty aż do całkowitego zwycięstwa. Dyskusja wykazała zupełną solidarność zebranych ze stanowiskiem obu referentów. Na zakończenie uchwalono rezolucję. Podkreślono w niej na wstępie że Świat Pracy zorganizowany w ZZZ gotów jest każdej chwili ponieść wszelkie ofiary jakich konieczność państwową będzie wymagała, równocześnie jednak domaga się przywrócenia robotnikom pełnych praw politycznych, zlikwidowania bezrobocia i wydatnego podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Po 3-godzinnych obradach zakończono zebranie okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Ignacego Mościckiego i Marsz. Śmigłego - Rydzę.

— **Związek Zaw. Pracowników Umysłowych w Handlu i Przemysłu.** Rozrost liczebny członków spowodował, że dotychczasowe lokale okazały się za szczupłe. Zarząd Oddziału urządził więc nowe lokale przy ul. Ratajcza 18 m. 6. Ostatnio po wysłuchaniu mszy św. w kościele św. Marcina zgromadzili się w nowych lokalach przedstawiciele samorządów, zrzeszeń kupców samodzielnych, Rady Okręgowej Unii Z. P. U. w Poznaniu, bratnie organizacje zawodowe i niezliczone brać związkowa. Wstępne przemówienie wygłosił p. Antoni Rakowski — prezes oddziału poznańskiego, po czym oddał lokale do użytku członkom. W zastępstwie ks. prałata dr. Taczaka — poświęcenia dokonał ks. Tomaszewski. Pierwszy zabrał głos imieniem zarządu miejskiego i własnym — wiceprezydent Zygmunt Zaleski (długoletni członek), który w swym dłuższym przemówieniu wskazał na ważną rolę w ruchu społecznym, jaką odegrało dawn. Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej a obecny Związek Zaw. Pracowników Umysłowych w Handlu i Przemysłu. Z kolei przemawiał: w imieniu Izby Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu — wiceprezes St. Szulc, w imieniu Wielkopolskiego Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich — prezes Fr. Woźniak. Jako przedstawiciel Związku Centrali oddziału poznańskiego — przemawiał wiceprezes K. W. Juszcak, po czym przemawiali pp. A. Gutowski, J. Woźnicki i inni przedstawiciele organizacji zawodowych. W godzinach wieczornych odbyło się spotkanie towarzyskie, gdzie w miłym nastroju spędzono kilka godzin.

## Chleb dla swoich

W zagłębiu naftowym można przejąć drogerię polską za powodu zgonu właściciela. Potrzeba około 30 tys. zł.

Większe miasto woj. łódzkiego potrzebuje wykończalni i składu mebli giętych.

Powiatowe miasto woj. poleskiego (18 tys. mieszkańców) potrzebuje zegarmistrza jubitera, składu elektrotechnicznego, nowoczesnej cukierni, składu obuwnia i galanterii skórzanej, składu skór, składu farb, olei, pokostów. Można przejąć restaurację. Są nieruchomości do nabycia.

W wojewódzkim mieście można uruchomić potrzebną stolarnię i warsztat mechaniczny. Potrzeba około 6.000 zł.

W miasteczku przyłączonym do woj. poznańskiego potrzebna składnica materiałów budowlanych. Można nabyć plac z zabudowaniami mieszkalnymi. Potrzeba większego kapitału.

Potrzebny cukiernik z kapitałem do uruchomienia cukierni w powiatowym mieście C. O. P. Jest lokal i współnik - niefachowiec. Pilne.

Informacyj udziela bezinteresownie Związek Polski w Poznaniu, ul. Skarbowa 5 m. 7, tel. 12-28, w godzinach od 10-14.

## GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 29. 9. 1938 r.

Obligacje i papiery wartościowe:

|                                  |       |
|----------------------------------|-------|
| 3 proc. pożyczka inwestycyjna    | 81,00 |
| 4 1/2 proc. poz. państwowa wewn. | 64,50 |
| 4 proc. konsolidacyjna           | 65,00 |

Akcje w złocie:

|              |        |
|--------------|--------|
| Bank Polski  | 122,50 |
| Lilpop.      | 85,00  |
| Węgiel       | 34,25  |
| Norblin      | 90,00  |
| Starachowice | 39,75  |
| Modrzewów    | 18,50  |
| Haberbusch   | 52,00  |
| Ostrowiec    | 60,50  |
| Cukier       | 37,50  |

Dewizy:

|                 | trans.   | sprzed.  |
|-----------------|----------|----------|
| Belgia          | 90,80    | 91,02    |
| Berlin          |          | 213,07   |
| Amsterdam       | 287,70   | 288,40   |
| Kopenhaga       |          | 118,30   |
| Paryż           | 14,23    | 14,27    |
| Sztokholm       | 130,80   | 131,14   |
| Włochy          |          | 28,17    |
| Helsinki        |          | 11,22    |
| Praga           |          |          |
| Szwajcaria      | 120,50   | 120,80   |
| Londyn          | 25,34    | 25,41    |
| Nowy Jork czek  | 5,34 1/4 | 5,35 1/2 |
| Nowy Jork kabel | 5,34 1/2 | 5,35 3/4 |
| Oslo            | 127,00   | 127,33   |

## GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 29. 9. 1938

CENY

transakcyjne — orientacyjne

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

| Standardy: Pszenica 737 gl żyto — gl owoies — gl | 19,25 | 19,75    |
|--|-------|----------|
| Pszenica szdta do przemiatu                      | 19,25 | 19,75    |
| Żyto szdta do przemiatu                          | 13,75 | 14,25    |
| Jęczmień browarowy —                             | 16,00 | 17,00    |
| Jęczmień 700 — 720 gl.                           | 14,50 | 15,00    |
| Jęczmień . 673 - 678 gl                          | 13,75 | 14,25    |
| Owies  | 14,50 | 15,25    |
| Mąka psz.g.l 0-30 proc. wye.                     | 36,25 | 38,75    |
| " " " I 0-50 " "                                 | 34,00 | 36,50    |
| " " " IA 0-65 " "                                | 31,25 | 33,75    |
| " " " II 30-65 " "                               | 25,75 | 28,25    |
| Mąka żytn. gat. I 0-50                           | 23,50 | 26,00    |
| Mąka żytnia 0-65                                 | 22,00 | 24,00    |
| Mąka ziemniaczana Superior                       | 28,50 | 32,50    |
| Otręby pszenne grubo przemiatu standardow.       | 11,75 | 12,25    |
| " średnie " "                                    | 10,00 | 11,00    |
| " mielkie " "                                    |       |          |
| " tylnie " "                                     | 9,50  | 10,50    |
| Otręby jęczmieńne                                | 10,00 | 11,00    |
| Groch Viktoria                                   | 23,50 | 25,50    |
| " sielony Folgera                                | 24,00 | 26,00    |
| Wyka ozima                                       |       |          |
| " jara   | 41,50 | 42,50    |
| Rzepak ozimy                                     | 38,50 | 39,50    |
| " jary   | 48,00 | 51,00    |
| Siemka lniane                                    | 60,00 | 65,00    |
| Mak niebieski                                    | 38,00 | 35,00    |
| " biały  |       |          |
| Gorczyca   |       |          |
| Inkarnatka                                       |       |          |
| Makuchy lniane w taflach                         | 20,00 | 21,00    |
| " rzepakowe "                                    | 12,75 | 13,75    |
| " słoneczn. w tal. 42-43/0                       |       |          |
| Srut sojowy                                      | 0,17  | 0,17 1/2 |
| Ziemniaki fabryczne su kg                        | 1,50  | 1,75     |
| Słoma pszenna luzem                              | 2,25  | 2,75     |
| " " prasowana                                    | 1,75  | 2,25     |
| " żytnia luzem                                   | 2,75  | 3,00     |
| " żytnia prasowana                               | 1,50  | 1,75     |
| " owsiana luzem                                  | 2,25  | 2,50     |
| " owsiana prasowana                              | 1,50  | 1,75     |
| " jęczmieńna luzem                               | 2,25  | 2,50     |
| " jęczmieńna prasowana                           | 5,00  | 5,50     |
| Siano zwykłe luzem                               | 6,00  | 6,50     |
| " zwykłe pras.                                   | 5,50  | 6,00     |
| " nadnoteckie luzem                              | 6,50  | 7,00     |
| " nadnoteckie pr.                                |       |          |

Ogólny obrót 4727 ton, w tym: pszenica 391 ton, tendencja spokojna; żyto 1300 ton, tendencja spokojna; jęczmień 700 ton, tendencja spokojna; owies 35 ton, tendencja spokojna; przetwory młynarskie 828 ton, tendencja spokojna; nasiona 173 ton, tendencja spokojna; pastwne i inne 1300 ton, tendencja spokojna.

## Tenis

**Baworowski — Zoepfel wicemistrzami Rumunii.**

W finale gry mieszanej o międzynarodowe mistrzostwo Rumunii, para polsko - rumuńska Baworowski — Zoepfel uległa parze czeskiej Bertlova — Ambros 5:7, 5:7, zdobywając tytuł wicemistrza Rumunii.

**Tenisowi mistrzowie Włoch.**

Tytuł tenisowego mistrza Włoch w grze pojedynczej zdobył Canapele, który kolejno pokonał najlepszych swoich przeciwników Taroniego, Quintavalle, a wreszcie Palmieri'ego. Ten ostatni mecz był bardzo ciężki i Canapele zwyciężył w 5 setach: 5:7, 7:5, 6:4, 4:6, 6:0. W grze podwójnej tytuł mistrzostwa przypadł parze Vido — Kucel.

**A. Z. S. — Tennis Club 33.**

W sobotę, dnia 1 października 1938 r. i w niedzielę, dnia 2 października br. na kortach tenisowych A. Z. S. Poznań, przy ul. Noskowskiego 4 rozegrany zostanie mecz tenisowy pomiędzy Sekcją Tenisową A. Z. S. Poznań a Tennis - Club — 1933 — Poznań.

Rozegranych zostanie 11 gier pojedynczych panów, 3 gry pojedyncze pań, 5 gier podwójnych panów, 3 gry podwójne pań i panów.

Mecz ten zapowiada się bardzo emocjonująco, gdyż zadecyduje on o pierwszeństwie w tenisie poznańskim. Obydwa najsilniejsze kluby poznańskie wystawiają największą ilość i najlepszych zawodników. Mecz ten będzie tym ciekawszy, że w ramach jego przypuszczalnie spotkają się p. Geislerowa z niemieckiego klubu, dawna mistrzyni Poznania z p. Haliną Hojanówną, młodzieńką utalentowaną i obecnie najlepszą tenisistką Poznania. Również odbędzie się jakby rewanż między p. Mönningiem, mistrzem w turnieju otwarcia i zamknięcia a p. Mikołajczakiem z A. Z. S. pokonanym przez pierwszego już dwa razy w tym roku po bardzo zaciętej walce.

Początek gier: w sobotę dn. 1. 10. od godz. 15.30, w niedzielę dn. 2. 10. od godz. 9.30 do 13 i od 15-tej.

## Pięściarstwo

**Polska — Niemcy w boksie.**

Propozycja Polskiego Zw. Bokserskiego co do zmiany terminu meczu Polska — Niemcy, wyznaczonego na dzień 6 listopada rb., została przyjęta przez Związek Niemiecki, wobec czego spotkanie to dojdzie do skutku 13 listopada. Związek Niemiecki zmienił zarazem miejsce spotkania. Początkowo mecz odbyć się miał w Kolonii, obecnie wyznaczono Wrocław.

**Przed meczami z Łotwą i Niemcami.**

Kapitan związkowy Pol. Zw. Bokserskiego ustalił przypuszczalne składy reprezentacji Polski na najbliższe mecze z Niemcami i Łotwą. Przeciwno Niemcom w dniu 13 listopada we Wrocławiu wystąpią: Rotholz, Janowczyk, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Doroba i Piłat.

Przeciw Łotwie w dniu 6 listopada: Jasiński, Sobkowiak, Koziółek, Kajnar (Lewski), Ożarek, Szymura, Białkowski.

Składy powyższe nie są ostateczne i mogą ulec zmianie. Forma kandydatów do reprezentacji obserwowana będzie w czasie odbywających się walk o drużynowe mistrzostwa poszczególnych okręgów.

## Kolarstwo

**Marczyński — najlepszym kolarzem.**

Do komisji W. F. emigracji polskiej w Belgii zgłosił się znany kolarz Marczyński, który po wyleczeniu się z wypadku, jakiemu uległ przed 2 laty w czasie Tour de Belgique, rozpoczął od kilku tygodni trening. Marczyński oświadczył gotowość startowania w roku przyszłym w Warszawie w igrzyskach emigracyjnych.

Marczyński jest bezsprzecznie najlepszym kolarzem nie tylko emigracyjnym, lecz w ogóle polskim. Wypłynął on przed 4 laty w Belgii, gdzie wygrał kilka poważnych biegów szosowych. Przed dwoma laty prasa belgijska wskazywała na niego, jako na jeden z największych talentów kolarskich.

## Międzyokręgowe mistrzostwa kajakowe

Na jeziorze Rogozińskim odbyły się międzyokręgowe mistrzostwa kajakowe Polski. Faworyt regat, Sobieraj, doznał w czasie biegu zerwania ściegna barkowego i zrezygnował z walki. Na starcie zabrakło zawodników warszawskich. W punktacji drużynowej zwyciężył okręg pomorski przed poznańskim, krakowskim i śląskim. Wyniki indywidualne w poszczególnych

biegach były następujące: jedyńki — 10 tys. m. 1) Lange (Puck), 2) Błaszkiwicz (Chełmża); dwójki 1) Klisko i Konieczny (Chełmża), 2) Wit i Jaworczyk (Toruń); jedyńki 1000 m. 1) Błaszkiwicz (Chełmża), 2) Lange (Puck); dwójki 1) Klisko i Konieczny, 2) Wit i Jaworczyk; 600 m. panie: jedyńki 1) Presówna (Toruń), 2) Frajerówna (Poznań); dwójki 1) Presówna i Mrozówna (Toruń).

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 1-go października 1938 r. otwieram

## Magazyn Artykułów Męskich

przy pl. Wolności 10.

Polecam mój bogato zaopatrzony magazyn W. P. i zapewniam sumienną i rzetelną obsługę.

### B. KUBICKI

ARTYKUŁY MĘSKIE

Poznań, pl. Wolności 10.

Telefon 27-02.

Wielki wybór

Ceny niskie!

## Piłka nożna

**Legia — Stella.**

Jednym z pierwszych meczy o mistrzostwo Ligi Okręgowej rundy jesiennej będzie rozegrany w niedzielę dnia 2 października mecz Legii i gnieźnieńskiej Stelli. Legia przygotowana solidnymi treningami napotka w beniaminku Ligi Okręgowej Stelli przeciwnika ambitnego i bardzo twardego, w walce z którym trzeba będzie wydać sporo wysiłku i umiejętności. Interesujące to spotkanie odbędzie się w niedzielę o godzinie 11 przed poł. na boisku przy Stadionie Miejskim.

## Rozmaitości

**Zebranie K. S. „Posnania”.**

Zebranie plenarne odbędzie się w piątek 30 bm. o godz. 20 w lokalu p. Heyduckiego przy ul. Masztalarskiej. Na porządku obrad ważne sprawy. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

**O złoty kask w Ławicy.**

Motoklub Unia w Poznaniu zamierza zorganizować dnia 23 bm. popularny mecing dla motorowców oraz wyścig z Złoty Kask na torze wyścigów konnych w Ławicy.

## Interesujące eksperymenty prof. Suria-Darma-Diel

Do Poznania zawitał pewien fenomenalny człowiek. — Jak się dowiadujemy jest to rodzony Polak, liczy około 43 lata, wysoki, brunet i obdarzony niezwykłymi zdolnościami. — W wojnie światowej był oficerem, posiada 14 odznaczeń za największe zasługi z austriackiego zaboru. W roku 1918 wyjechał na studia do Indii, gdzie przebywał przez 9 lat w szkołach medycyny - filozoficznych Braminów. — Wróciwszy do Europy daje szereg etycznych - filozoficznych wykładów z sensacyjnymi eksperymentami po rozmaitych uniwersytetach i neto - psychicznych towarzystwach. Jego nazwisko-pseudonim Suria-Darma-Diel, profesor nauk wschodnich i zachodnich, rodowe nazwisko Jerzy Wołoszczuk. Włada 12-ma językami.

Nie posiada atletycznej budowy, jednak potrafi jedną ręką 3 ctr. podnieść. — Potrafi swoje ciało fizyczne zmagnetyzować i skupić siłę i wolę na jeden punkt i gołą rozpostartą dłonią przyciągnąć 1000 gramów żelaza. Poza tym usmierza choroby złączone z nerwami jak ból głowy, zęba, neuralgię, nerwowe klucie płuc, serca, bóle żołąd-

ka, ischias, reumatyzm, artretyzm itp.

Po długim pobycie zagranicą, w Warszawie i w Krakowie na wykładach Surma-Darma Diel osobiście prof. Wincenty Lutosławski wygłosił przemówienie wstępne a w stolicy przemawiali inż. Ossowiecki, prof. Szmurło, prof. dr med. Jastrzębski i wielu innych. — Dalsze wykłady odbywały się w Gdyni, Bydgoszczy, Toruniu, Inowrocławiu, gdzie przebywał wykładowca na kuracji. — Profesor w wykładach porusza nast. zagadnienia: 1) Co czeka Polskę i Europę już w najbliższym czasie. — Najprostszą drogą ku jednoczeniu Słowian pod przewodnictwem Polski. — Eksperymenty sensacyjne i dowody niezwykłych zdolności prelegenta. — Sugestia bez hipnozy. — Telepatia bez kontaktu. — Odgadywanie myśli i inne.

I tu u nas w Poznaniu prof. Suria-Darma Diel zamierza wygłosić niezwykle ciekawy referat, przeznaczając część dochodu na Cz. Krzyż. — Z wykładem i niezwykłymi eksperymentami wystąpi w sobotę o godz. 11-tej wiecz. oraz w niedzielę o godz. 18-tej w poł. w kinie „Świt” przy ul. św. Marcina.

Hallo!  
Tu radio



Niedziela, dnia 2 października 1938 r.  
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

7,15 Pieśń „Bogurodzica”. 7,20 Orkiestra reprezentacyjna Policji Państwowej. 8,00 Dzieńnik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 9,15 Regionalna transmisja z Zaleszczyk. 11,45 Nasz program w sezonie jesienno - zimowym. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Koncert symfoniczny. 13,00 Przegląd kulturalny. 13,10 Muzyka obiadowa. 14,40 Audycja dla dzieci. 15,00 Audycja dla wsi. 16,35 Utwory fortepianowe w wykonaniu Aleksandra Brachockiego. 17,00 Transmisja z kongresu dziecka. 17,30 Przemówienie min. W. R. i O. P. prof. Wojciecha Świętosławskiego do młodzieży akademickiej. 17,40 Podwieczorek przy mikrofonie. 19,15 „Henryk Sienkiewicz” — szkic literacki. 19,30 Słynni wirtuosi. 20,00 „Damy i huzary” — opera komiczna w 3 aktach Łuciana Kamińskiego.

go. W przerwie I. około godz. 21,10 Przegląd polityczny i Dziennik wieczorny. W przerwie II. około godz. 22,45: Zbiornik wiadomości sportowe. Po operze około godz. 23,40 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny oraz wiadomości z Polski — w językach obcych).

Poznań. 8,45 Uwagi na czasie. 8,55 „Antek” — według noweli Bolesława Prusa. 13,00 „Dzie dziczność jest regułą, nie wyjątkiem” — reportaż. 14,00 Niedzielne popołudnie u wujaszka Kazia. 15,00 „Dla naszego pogranicza” — audycja. 19,30 Program na jutro. 19,35 Niedzielny wieczór. 19,55 Wiadomości sportowe lokalne. 23,50 Zakończenie audycji.

### SŁUCHAMY ZAGRANICZY

20,15 Praga. Koncert czeskiej orkiestry filharmon. 21,00 Rzym. „Madame sans gene”. 20,10 Deutschlandsender. Koncert Beethovenowski. 21,20 Bruksela franc. Koncert orkiestrowy na otwarcie sezonu. 21,30 Radio Paris. Koncert symfoniczny. 22,05 Droitwich. „Tom Jones”.

### W 75 ROCZNICE ZGONU JÓZEFA KORZENIÓWSKIEGO.

Dnia 1 października o godz. 18,45 Polskie Radio poświęca szkic literacki znakomitemu

## FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA, UBRANIA MĘSKIE, MUNDURKI SZKOLNE. Poleca firma EDMUND RYCHTER, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra. EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy składy Centrala Fr. Ratajczaka 2. Filie OSTRÓW Wlkp.

**Pokrywanie Dachów to rzecz zausania DACHY**

wszelkiego rodzaju pokrywa papą, dachówką, lupkiem, blachą cynkową itp. naprawia i smoli. Wykonuje wszelkie prace blacharskie jak: rynny, rury, opierzenia cynkowe, parapetów okiennych, kominów itp. „Przemysł Polski Pokrywania Dachów” Poznań, Grobla 3, tel. 34-69.

**Centralna Drogerja J. Czepczyński**

Poznań, Stary Rynek 8. Telefon zbiorowy 45-45. Poleca najtaniej: Farby — Lakier — Pokosty i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotory — Ścierki oraz szczołki wszelkiego rodzaju. Oddział: Drogerja „Universal” ul. Fr. Ratajczaka 38. Telefon 2749. Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach. Artykuły bartnicze.



**MODNE KAPELUSZE KOSZULE KRAWATY**

poleca korzystnie **M. PASZEK** Poznań, ul. Wrocławska 30.

## OSIEDLE STRZESZYN

pięknie położone wśród lasów i jezior — w odległości 8 km od centrum Poznania z ładną plażą i okazją do wędkowania. Na sprzedaż około 300 parcel budowlanych od 1200 do 2.200 mtr.<sup>2</sup> — w cenie od 1,10 do 1,80 za 1 mtr.<sup>2</sup>.

**Warunki kupna:** wpłata przy przedwstępnej umowie — 250.— zł, przy umowie notarialnej 250.— złotych. Reszta ceny kupna płatna w ciągu 10—15 lat ratami amortyzacyjnymi nie przekraczającymi 20.— zł miesięcznie, przy oprocentowaniu 3%.

Dla urzędników państwowych specjalne ulgi przy wpłacie. Koszty urządzenia dróg, chodników, bruków oraz zieleni — ponosi sprzedający. Sprzedaż oraz informacje

**GUTSCHE - PEDOWSKI** Poznań, Plac Wolności 11 — tel. 58-15.

pisarzowi polskiemu, Józefowi Ignacemu Korzeniowskiemu. W roku bieżącym bowiem przypada 75 rocznica zgonu autora „Kolo-kacji”. Autorem prelekcji radiowej będzie prof. Zygmunt Szweykowski.

### RADIOWE KONCERTY W SOBOTE.

Sobota dnia 1 października przyniesie kilka koncertów radiowych o różnorodnym charakterze. O godz. 11,25 usłyszą radiosłuchacze z płyt koncert Czajkowskiego w wykonaniu Hubermana. Charakter popularny nosi program koncertu z Wilna o godz. 16 w wykonaniu orkiestry rozgłośni wileńskiej pod dyr. W. Szcze-pańskiego. Od godz. 17 do 18 przygrywać będzie kapela ludowa Dzierżanowskiego. O godz. 19 Ada Witowska wykona przed mikrofonem pieśni Schuberta, Marxa i innych. Również wokalny koncert odbędzie się o godz. 19,30 w wykonaniu pierwszego warszawskiego Kola Śpiewaczego pod dyr. Cudowskiego z udziałem tenora Maurycego Janowskiego.

Muzyka rozrywkowa nadana późnym wieczorem dopełni programu sobotniego.

## Zapowiedzi ślubne

Praktykant leśny Witold Lewandowski i Marta Cichoracka z Pałecina pow. Chełmno; asystent pocztowy Edmund Kamiński i Lucja Kubacka z Gostynia; handlowiec Bogumił Wroński i Rut Kardaszówna; niższy funkcjonariusz pocztowy Bolesław Kortus i Zofia Kaźmierczakówna z Leszna; rob. Florian Nowaczyński i Marianna Wachowiakówna z Starzyn pow. Poznań; stolarz Jan Utrajczak i eksp. Joanna Szydłowska z gromaj Chrzastowo pow. Śrem; szofer - ślusarz Ulryk Mathes i Helena Kulaskówna z Książa Wlkp.; elektromonter Władysław Cebulski i Irena Kwiatkowska, oboje z Ino-wrocławia; kowal Antoni Linka i Maria Kwapisówna z Drawska pow. Czarnków; maszynista kol. Stanisław Czajka i Irena Bialecka; inkasent miejski Edward Stroiński i krawcowa Maria Smura; kowal Wiktor Tatula i krawcowa Gertruda Musiłowna; rybak Ignacy Kanoniczak i Irena Primke; rob. Stanisław Schmidt z Wierzbaczewa pow. Szamotuły i Jadwiga Judek; owdow. kucharz Adam Norek i gospodyni Franciszka Bremborowiczówna; rob. kol. Stanisław Nowak i Jadwiga Jaroszówna; rzeźnik Józef Roessler i Stanisława Wiśniewska; kowal Jan Łamecki i pracownica domowa Katarzyna Przybyła; rob. Tadeusz Kaczmarek i pracownica Stanisława Łukowsko z Tłok pow. Wolsztyn; rob. rolny Władysław Adamski z Iwna pow. Środa i pracownica domowa Stanisława Pokornowska.



# Kronika

**1**  
paźdz.

**Sobota**  
Kalendarz rzymsko-kalol.  
Piątek 30 Hieron. W.  
Sobota 1 Jana z D

## Kalendarzyk meteorologiczny

Piątek, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 758 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa + 21 st. C., najniższa + 13 st. C.  
Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym wynosi + 110 cm. Temperatura wody + 15 st. Cels.

## Nocne dyżury aptek

**Śródmieście** — Apteka św. Marcina, ul. Fr. Ratajczaka 12; Apteka Zielona, ul. Wroclawska 31; Apteka pod Białym Orłem, St. Rynek 41; Apteka Sapieżyńska, Pl. Sapieżyński 1;

**Jeżyce** — Apteka pod Opatrznością, ul. Dąbrowskiego 76 (narożnik Staszica 1).

**Lazarz** — Apteka im. Matejki 1; Apteka Plucińskiego, ul. Marsz. Focha 72.

**Wilda** — Apteka przy ul. Różanej.

**Sołacz** — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

**Górczyn** — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

**Dębiec** — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

**Poznań-Wschód** — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

**Starówka** — Apteka miejsowa.

## Ważne telefony:

Zegarynka — 07, Centrala międzymiastowa — 00, Informacja tel. — 00.

## O czym mówią w Poznaniu...

W czasie wczorajszego procesu naszego wydawnictwa przeciwko redaktorom odpowiedzialnym dziennicy innych pism, miała miejsce oryginalna kontrowersja pomiędzy zastępcami prawnymi stron.

Zastępca strony skarżącej użył w pewnym momencie zwrotu, iż niewątpliwie i wydawnictwa, których redaktorzy siedzą na ławie oskarżonych — jak przystało prawie każdy obywatel — mają pewne nieregulowane stosunki z władzami skarbowymi. Przeciwko temu twierdzeniu zaprotestował adwokat Przyjemski, broniący odpowiedzialnego redaktora francuskiego „Małego Dziennika” oświadczając, iż wydawnictwo to żadnych zaległości podatkowych nie ma.

Skloniło to adwokata dr Hejmonskiego do stwierdzenia, iż nie miał na myśli „Małego Dziennika”, który jest najbogatszym pismem w Polsce, lecz inne pisma, „które nie mogą liczyć na pomoc sił nadprzyrodzonych”.

Powiedzenie to wywołało na sali dużą wesołość, scharakteryzowało ono przede wszystkim dosadnie powściągnięty fakt, iż pismo niepokalanowskie konkurować może z innymi przede wszystkim dlatego, że ma bezpłatny personel techniczny a poza tym korzysta z propagandy po kościołach.

## Z miasta

**Odnaczenie.** Za zasługi na polu pracy społecznej został odznaczony złotym Krzyżem Zasługi p. dyr. Jan Kowalski, prezes Ogniska Poznańskiego Polskiej Y. M. C. A. P. dyr. Jan Kowalski w bież. roku został poza tym odznaczony Krzyżem Niepodległości.

**Srebrne gody małżeńskie.** W wtorek, dnia 20 bm. obchodzili małżonkowie przed. P. P. z Komisariatu IX Antoni Gralewski z swą małżonką Bolesławą z Siuchnińskich, zam. przy ul. Szamarzewskiego 60, srebrne gody. Na cześć jubilatów odbyła się msza św. w kościele parafialnym św. Floriana na Jeżycach. Jubilaci znani na terenie m. Poznania otrzymali kilkadziesiąt telegramów z życzeniami. Ks. prob. Michałowicz przybył osobiście do mieszkania Jubilatów i złożył im swoje życzenia na dalszą drogę życia.

**Zebrań Towarzystwa Polsko-Estońskiego.** W dniu 30 września rb. o godz. 19 odbędzie się w sali konferencyjnej Izby Skarbowej w Poznaniu (Waly Batorego 5) walne zebranie członków Towarzystwa Polsko-Estońskiego w Poznaniu. Zarząd zaprasza nie tylko zarejestrowanych członków T-wa lecz i sympatyków zbliżenia polsko-estońskiego, którzy mają zamiar zgłosić akces na członków. Porządek dzienny zebrania przewiduje m. in. referat prezesa dyr. F. Switalskiego p. t. „Estonia”, sprawozdanie z dotychczasowej działalności i wybory władz koła poznańskiego Towarzystwa.

# 18-go grudnia wybory do Rady Miejskiej

Pismem z dn. dzisiejszego, p. wojewoda poznański zarządził wybory do Rady Miejskiej st. m. Poznania.  
Dniem zarządzenia wyborów jest dzień 1 października, dniem wyborów dzień 18 grudnia br.

## Poznań wobec sprawy Śląska Zaolzańskiego

### Dr Wolf do Wielkopolan

Poznań, 30. 9.

W dniu dzisiejszym Poznański Komitet Wyzwolenia Polaków w Czechach otrzymał list od dr. Leona Wolfa, b. posła do Sejmu praskiego a obecnie drugiego prezesa Komitetu Walki o Śląsk za Olzą. List ten jest odpowiedzią na zaproszenie dra Wolfa do Poznania. List ten podamy w numerze jutrzejszym.

### Uchwała Rady Z. Z. P.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie rady Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, na którym uchwalono następującą rezolucję:

Obradująca w Poznaniu w dniu 29 września 1938 roku, Rada Zjednoczenia Zawodowego Polskiego przesyła walczącym o przyłączenie do Macierzy braćmi ze Śląska Zaolzańskiego braterskie pozdrowienia oraz słowa otuchy i wytrwania w walce.

Rada Z. Z. P. domaga się naprawiania wyrządzonej Polsce dziejowej krzywdy i apeluje do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, by uczynił wszystko, co leży w Jego mocy, aby zagrabione przez Czechów odwieczne Polskie Ziemie zostały przyłączone do Macierzy.

Rada Z. Z. P. stwierdza, że jedynym i naturalnym wola polskiego Świata Pracy jest natychmiastowe oswobodzenie Polaków z pod jarzma czeskiego.

Jednocześnie Rada Z. Z. P. przekazuje 1000 złotych na rzecz pomocy dla uchodźców polskich z Zaolzia.

### Dotychczasowy wynik zbiórki

Na cele Komitetu Wyzwolenia Polaków w Czechosłowacji do dnia 29 września br. złożono następujące ofiary:

Pracownicy Z. U. S. w/m. 677 zł, Pracownicy Ubezpieczalni Krajowej w/m. 273 zł, Spółdzielnia Oszcz. Kredyt. Prac. Z. U. S. 45 zł, Zw. Zawod. Prac. Inst. Ubezpiecz. Społ. 50 zł, Ks. dr. Milik Karol w/m 15 zł, Komitet Pomocy Polaków z Olzy w Jutrosinie 219,25 zł, Plewiński Antoni Rogożno 10 zł, Müller Irena w/m 20 zł, K. Janusz kiewicz Sieraków n. Wartą 3 zł, A. Błażejewska w/m 5 zł, Szatkowski Stanisław w/m 5 zł, Walkowski Łucjan w/m 10 zł, Szczebliński Teofil w/m 5 zł, Zdanowski Feliks w/m 10 zł, Szymański Franciszek materiały biurowe wartości 13,60 zł.

Ogółem ofiarowano do dnia 29 bm. łącznie 2.247,55 zł.

Na rzecz walczącej braci z Olzy pracownicy Redakcji i Administracji „Nowego Kuriera” zebrali sumę 59,50 zł.

Dalsze ofiary należy składać na konto Komitetu w P. K. O. nr. 207 700.

## Z prac Obozu Zjednoczenia Narodowego

### Zebranie Oddziału Jarocin-miasto.

Jarocin, 30. 9.

Odbyło się zebranie Oddziału Jarocin-miasto Obozu Zjednoczenia Narodowego

p. Kolipiński. Następnie odbyła się rzeczowa dyskusja. Po zebraniu szereg osób zgłosiło swe przystąpienie do OZN.

Zaznaczyć należy, że Obóz Zjednoczenia Narodowego na terenie miasta Jarocin liczy dziś już pół tysiąca członków.

### Założenie Oddziału w Miłosławiu.

Września, 30. 9.

W Miłosławiu pow. wrzesińskiego odbyło się zebranie organizacyjne Oddziału OZN. Na zebranie przybyło przeszło 200 osób. Przemówienia wygłosił dyr. Fedyk oraz p. Dragon. W dyskusji zebrani w zupełności aprobowali założenie i program OZN, deklarując swoją współpracę.

Z kolei wysunęto kandydatury do prezydium nowego Oddziału z gospodarzem Dopierała jako przewodniczącym.

Po zebraniu większość obecnych podpisała deklarację OZN.

### Zebranie Koła Winiary.

Poznań, 30. 9.

Dziś, w piątek dnia 30 bm. o godz. 19,30 odbędzie się zebranie plenarne Koła Winiary OZN w lokalu p. Pawlaka przy ul. Obornickiej 155. Przedmiotem obrad będą sprawy organizacyjne i terenowe.

### Zebranie Koła Lazarz II.

Poznań, 30. 9.

Obóz Zjednoczenia Narodowego Koło Lazarz II urządza w dniu dzisiejszym (piątek) o godz. 18,30 w lokalu ZKP przy ul. Spokojnej 24 zebranie inauguracyjne.

## Odciski palców ujawniły sprawców zuchwałego włamania

Poznań, 30. 9.

W końcu czerwca br. przy ul. Koszarowej 6 dokonano włamania do mieszkania por. Paciorka Piotra.

Wydział śledczy na podstawie zebranych dowodów winy w postaci przedmiotów odnalezionych podczas rewizji, a rozpoznanych przez pokrzywdzonego jako jego własność zatrzymał niebezpiecznych włamywaczy Klarzyńskiego Józefa, bez stałego miejsca zamieszkania i Najderka Józefa, zam. przy ul. Kolejowej 44.

Podejrzani zostali przekazani do sądu

go śledczego i z jego decyzji osadzeni w miejscowym więzieniu.

Na miejscu włamania w toku precyzyjnych oględzin ujawniono odciski palców, pozostawione według wszelkich przypuszczeń przez sprawców. Odciski te utworzono na folii i przesłano do Centrali Służby Śledczej, celem przeprowadzenia ekspertyzy.

W wyniku dokonanej ekspertyzy na miejscu czynu odciski palców, zostały pozostawione przez sprawców Klarzyńskiego i Najderka.

## Słynny cyrk Staniewskich przyjeżdża do Poznania

Dziś w nocy przyjeżdża do naszego gronu Centralny reprezentacyjny oddział Cyrku Staniewskich z nowym światowym programem, który zachwyci wszystkich. Czołową atrakcją będzie fenomenalna tresura 20 tygrysów i 10 lwów w prezentacji słynnego pogromcy p. Girona, znanego dotychczas tylko z filmów amerykańskich. Kilkanaście innych pierwszorzędnych numerów uzupełniać będzie jak zwykle doborowy program.

Otwarcie i pierwsze przedstawienie jutro w sobotę, 1 października o godz. 20,15 wieczorem.

Przyjazd Cyrku Staniewskich wzbudził ogromne zainteresowanie wśród licznych zwolenników sztuki cyrkowej.

## Komunikaty teatralne

**Z Teatru Wielkiego.** W Teatrze Wielkim toczą się ostatnie już próby do prapremiery opery wesołej Lucjana Kamieńskiego p. t. „Damy i huzary”. Energiczna Organową będzie p. S. Marynowicz, rolę Dynalskiej objęła p. M. Janowska - Kopczyńska, reżyser przedstawienia, Aniele gra p. A. Greta. Zosią będzie p. J. Musielewska. Trójkę fertycznych subetek stanowią pp.: Sława Bestani, J. Fontanówna i E. Szabrańska. Równie znakomitą obsadę otrzymały role męskie. Majora gra p. E. Maj, rotmistrza A. Karpacki, kapelana p. K. Urbanowicz, porucznika p. A. Raczkowski, zaś Remba i Grzegorza pp. W. Szpizgier i J. Gruszczyński. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach dyr. dra Latosiewskiego. Dekoracje i kostiumy Z. Szpizgiera. Premiera „Dam i huzarów” 2 października br.

**Teatr Polski.** W piątek i sobotę wieczorem ostatnie dwa przedstawienia komedii St. Kiedrzyńskiego „Panna Coctail”. W niedzielę o godz. 16-ej po cenach znizowanych po raz ostatni „Spazmy modne” W. Bogusławskiego. Premiera sztuki Gehriego „Szóste piętro”, ujrzy światło ramy teatralnej w przyszłym tygodniu. W przedstawieniu udział biorą najlepsze siły naszego zespołu pod reżyserią dyr. Stomy.

**Balet Parnella.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 20-ej występ baletu Parnella, który zaprodukuje najnowsze kreacje taneczne, jak: Na gruzach Hiszpanii — Tańcowały dwa Michały — Bęce mówią — Wystawa — Lafayette — Rige Apple ostatni przebieg Ameryki i Europy i wiele innych. Nadto zademonstrowane będą aparaty do potęgowania dźwięku systemu amerykańskiego. Balet Parnella zabawi tylko 4 dni, tj. niedziela, poniedziałek, wtorek i środa.

**Poznański Teatr Peryferyjny** wystawi w niedzielę, 2 października o godz. 14 w sali koncertowej św. Marcina bajeczkę „Miś i Sierota”, której akcja rozwija się w górach tatrzańskich i przedstawia niezwykle dzieje biednej sierotki Haneczki, której wdzięczny niedźwiadek Miś, wyczarowuje księcia w nagrodę za szlachetne serce. Reżyseria Bol. Rosińskiego. W balecie wystąpi uzdolniona Krzysia W. Przedprzedaż biletów w księgarni św. Wojciecha.

**Parada lalek** zadziwi młodych i starych, zaciekać dzieci od lat 3 do 100-ty na premierze Teatru Marionetek „Błękitny Pajac”, która odbędzie się już w sobotę, dnia 1 października br. w sali własnej w „Pasażu Łuczaka”. Początek przedstawienia o godzinie 16-ej. Tytuł: „Hocki - Klocki Kuby Pajaca”.

## Komunikaty

**Z okazji 25-tej rocznicy założenia 10. Poznańskiej Drużyny Harcerskiej im. „Leszka Białego”** Poznań - Wilda odbędzie się w sobotę, 1-go i w niedzielę, 2-go października 1938 roku zjazd koleżeńki w Poznaniu członków założycieli i byłych harcerzy drużyn skautowych, bojowo - niepodległościowych „Leszka Białego” i „Mieczysława I” oraz b. harcerzy drużyn należących do hufca „ZORZA”, a mianowicie „Tadeusza Kościuszki” Poznań - Św. Łazarz i Górczyn, „Ks. Józefa Poniatowskiego” Poznań-Śródmieście, „Stefana Czarnieckiego” Poznań - Jeżyce i Winiary, „Leszka Białego” Poznań - Śródmieście, byłych kierowników młodzieży Sokolej „ZORY”, oraz b. członków bojówki niepodległościowej „UNII” — Poznań Wilda. Kto z zainteresowanych nie otrzymał jeszcze karty uczestnictwa, niechaj się zwróci listownie do prezesa Komitetu wykonawczego druha Podęszwy Stanisława, Poznań - Św. Wojciech nr. 21, podając, której drużynie był członkiem w latach 1912/19.

**Otwarcie biblioteki i czytelnicy Klubu „Roma”.** W dniu 1 października br. nastąpi po przerwie wakacyjnej otwarcie czytelnicy i biblioteki dla inteligencji katolickiej w Klubie „Roma” przy ul. Podgórznej 10a. — Duży wybór pism krajowych i zagranicznych treści literackiej, kulturalnej i społecznej zadowoli niewątpliwie tych wszystkich, którzy pragną zaznajamiać się z aktualnymi zagadnieniami współczesnego życia. Czytelnia otwarta jest w dni powszednie w godz. 10—13 i 16—19.

## POLACY!

Pamiętajcie, że tylko polski przemysł i polski handel zapewniają byt Wam i rodzinie Waszej.

# Zasobowcy P. K. P. żądają sprawiedliwego wynagrodzenia

Poznań, 30. 9.

Na ostatnio odbytym zebraniu Koła Magazynierów Związku Urzędników Kolejowych omawiano katastroficzne położenie pracowników służby zasobowej.

Do bardziej odpowiedzialnych służb na P. K. P. należy służba zasobowa. Niewiadomo dla jakich powodów służba ta jest w wielu wypadkach niedoceniana, a szczególnie, jeżeli chodzi o wynagrodzenia personelu. Od pracowników w służbie zasobowej poza ogólnymi warunkami wymaga się przede wszystkim wysokiej wartości moralnej, sumienności i poczucia obowiązków służbowych i obywatelskich. Posterunkiem pracy pracownika w służbie zasobów jest gospodarka materiałami, jakie wchłaniają w siebie wszystkie pozostałe służby, począwszy od zakupu, dostawy, przechowywania aż do zużycia tego materiału. Stąd też wynika duża odpowiedzialność służbo-

wa i materialna pracowników tej gałęzi pracy.

W związku z ogólnym wzmocnieniem się ruchu na PKP, a tym samym zwiększenia się pracy, pociągnęło to za sobą powiek-

został bez zmiany, pomimo zwiększonej pracy na P. K. P. Wynagrodzenie pracowników w głównych magazynach w stosunku do spełnianych czynności jest niewspółmiernie niskie, gdyż prawie w 95 proc. pracownicy należą do niższych grup uposażeniowych; poza tym szereg pracowników czasowych o wynagrodzeniu 120 zł brutto miesięcznie, spełnia czynności magazynierów, referentów itp. na bardzo odpowiedzialnych posterunkach pracy. Poza tym, pracownicy w głównych magazynach z reguły nie otrzymują żadnych ubocznych wynagrodzeń. Z tych względów daje się zauważyć stałą dążność pracowników do przenoszenia się do innych służb. Z punktu widzenia interesu dobra służby, stan taki odbija się bardzo ujemnie na ogólnej gospodarce zasobowo - materiałowej.

Ministerstwo Komunikacji idąc po linii osiągnięcia lepszych wyników pracy, wprowadziło dla pewnych służb dodatkowe wynagrodzenie, jak premię dla administracji warsztatowej, dodatki służbowe dla pracowników w służbie ruchowo - handlowej, premię dla administracji w parowozowniach głównych i pomocniczych, wagonowniach itp., natomiast pomimo całkowitego uzasadnienia, dodatkami tymi nie są objęci pracownicy głównych magazynów.

Jest niezaprzeczalnym dowodem, że zakres pracy i odpowiedzialność pracowników w gł. magazynach jest niemniejszy, niż w magazynach pomocniczych, ale pracownicy głównych magazynów nie mogą uczestniczyć ani w żadnej premii, ani też nie mają dodatków.

Szczególne uzasadnienie znajduje tu przyznanie pracownikom główn. magazynów dodatków służbowych, gdyż prawie w 90 proc. służba gł. magazynów współpracuje z głównymi warsztatami i parowozowniami na jednym terenie dla wspólnego celu. Dla przykładu przytoczymy, że robotnik warsztatowy, zatrudniony przy przewożeniu materiałów z magazynów do warsztatów otrzymuje premię, natomiast magazynier w gł. magazynie, który jest najważniejszym czynnikiem dostawy tych materiałów dla warsztatów, premii tej nie może otrzymywać.

Przyznanie dodatków służbowych znajduje uzasadnienie w par. 10 przepisów uposażeniowych i przekonani jesteśmy, że władze kolejowe zagadnienie to nareszcie rozważą w interesie samej służby oraz sprawiedliwego wynagrodzenia pracowników.

rodzicom i nauczycielstwu. Przedstawienia marionetkowe, to dla dziecka nie tylko jakiś obrazek, nietylko zwykła bajeczka — to życie, to powab. Marionetki to nie zwyczajne lalki, którymi codziennie się bawi, to żywi ludzie — wymarzeni w bajkach krasnale.

Już taka jest natura człowieka, że lubi się ludzi. Człowiek dorosły ludzi się w te atrze i ludzi się w kinie. Nie wierzy wszak że w prawdziwość danej sztuki, jednakowoż przez cały czas jej trwania przeżywa ją i chociaż wie, że to tylko ułuda, śmieje się i płacze razem z bohaterami. Jakże więc wielką musi być ułuda dziecka, gdy nie oglądając się na dorosłych, zbawienną swą radą ratuje od niechybnej śmierci lub innego niebezpieczeństwa Kubusia, Jędrka-Mędrka, Sowizdrzała, czy innych marionetkowych bohaterów.

Dzieci mają wprawdzie i swoje filmy, specjalnie dla nich wyprodukowane. Dla dzieci także grywa się różne bajki w „teatrach żywych”. Marionetek jednak nie nie zastąpi. Przedstawienia marionetkowe mają bowiem tę jeszcze zaletę, że dzieci biorą w nich bezpośredni udział, grają razem z laleczkami, a tego nie może dać ani film, ani teatr.

„Błękitny Pajac” daje więc tu najwięcej godziwą rozrywkę naszym milusińskim. Po winni o tym pamiętać przede wszystkim rodzice działwę naprawdę kochający, rodzice, którym zależy na odpowiednim wychowaniu swych dzieci.

Przedstawienia Teatru Marionetek „Błękitny Pajac” odbywać się będą codziennie od godz. 16—18. W soboty i niedziele dwa przedstawienia: od godz. 16—18 i od 18 do 20. Wstęp tylko 20 groszy.

Przez miesiąc październik grana jest uciechona rewia pacynkowa p. t. „Hocki - Klocki Kuby Pajaca”. J. Karpiński.

## 10 000 zł na budowę Domu Żołnierza

Ofiarności Społeczeństwa Wielkopolskie go na budowę Domu Żołnierza im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Poznaniu nie ustaje. Oto znowu w ostatnich dniach jedna z firm przemysłowych wielkopolskich złożyła na ręce prezesa zarządu dyr. Światalskiego kwotę 10,000 zł tytułem jednorazowej ofiary na Fundusz Budowy.

Ofiarodawczyni, której zarząd komitetu złożył na ręce naszej redakcji swoje najlepsze podziękowanie za ten hojny dar, zaprasza inne firmy przemysłowe i handlowe Wielkopolskie do dalszych ofiar na Fundusz Budowy — by ten monumentalny gmach, będący prawdziwą chlubą Wielkopolski i jej stolicy, jak najrychlej ukończyć.

Z chwila, gdy ogólna suma zbiorów wsu tek niniejszego apelu osiągnie 100.000 zł i pokryje całe niezbędne jeszcze zapotrzebowanie na urządzenie wnętrza, nazwiska ofiarodawców zostaną ogłoszone w prasie, niezależnie od zamieszczenia ich na specjalnej tablicy fundacyjnej.

Ofiary należy składać na konto Komitetu Budowy Domu Żołnierza w Poznaniu w P. K. O. Nr. 215.000.

rzone źródło egoistycznego wykorzystania jej — woleliśmy tego uniknąć. Dreiser słucha jak baśni o zaczarowanym wilku.

— Prawda, mówi, ci nasi amerykańscy burmistrzowie!

Oto giełda: — Konieczność muszą wstąpić, mówi jak dziecko i cieszy się na widok amerykańskich papierów wartościowych. Wita je jak kogoś dobrze znajomego. — No, konkluduje po chwili, „ciężkich” obrotów tu nie ma! Zresztą to samo i u nas. Od dawna nie było giełdowego ożywienia. Ruszyło się coś dopiero ostatnio.

Znów na ulicach Paryża: — Jak tu spokojnie, cicho, mówi Dreiser, a my w Ameryce żyjemy jak warjaci! Nawet powiaterze w Nowym Jorku wibruje tą gorączką wie pan, zauważyłem to kilka miesięcy temu, gdy po dłuższym pobycie w Kalifornii wracałem do New Yorku. Powietrze wprost wibrowało co raz więcej, w miarę zbliżania się pociągu. Swoją drogą, jak można żyć w czymś takim! — mówi Dreiser, sam mieszkam w amerykańskiej metropolii. — Pamiętam Manhattan przed czterdziestu laty, gdy pierwszy raz go ujrzałem: małe miasteczko, liczyło jakieś dwa i pół miliona ludzi! Dzisiaj — przeszło trzyście

*Żeby zbiierać  
trzeba siac!*



**żeby wygrać  
trzeba grać!**

**w szczęśliwej kolekturze  
J. LANGERA**

gdzie podł. 1.000.000 w 33 Loterii  
oraz ostatnio 8 wielkich  
wygranych po 100.000

Centrala:  
Warszawa, ul. Marszałkowska 121

Poznań,  
ul. Sew. Mielżyńskiego 21.

Telefon 31-41. Konto PKO. 212.475

szczenie personelu w poszczególnych służbach. W służbie zasobów, a szczególnie w głównych magazynach stan personelu po-

## Nareszcie odpowiednia rozrywka dla naszych dzieci

Kilkakrotnie ogłaszaliśmy już o powstaniu w mieście naszym pierwszego stałego Teatru Marionetek p. n. „Błękitny Pajac”. Premiera tego teatru odbędzie się w sobotę, dnia 1 października rb. w sali własnej, mieszczącej się w Pasażu Łuczaka — o godzinie 16.

Z okazji premiery Teatru Marionetek „Błękitny Pajac” zwrócić należy uwagę wszystkich rodziców na ogromne znaczenie wychowawcze przedstawień marionetkowych. Marionetki dają dziecku nietylko rozrywkę, ale i uczą dziecko, przychodząc tym samym z pomocą w jego wychowaniu

## Odcinek kulturalny

### T. Dreiser na ulicach Paryża

Na zaproszenie Międzynarodowego Związku Pisarzy (Association Internationale des Ecrivains) głośny pisarz amerykański Teodor Dreiser, autor powszechnie znanej u nas „Tragedii Amerykańskiej”, przybył ostatnio do Paryża. Ponieważ Dreiser włada jedynie językiem angielskim, przydzielono mu do towarzystwa Armanda Pierhal'a, współpracownika „Les Nouvelles Litteraires”. Dreiser wychodzi z siedziby Związku i przywołuje taksówkę.

— Oh! Jak lubię Paryż! — mówi do towarzysza drogi. — Pierwszy raz byłem tu w latach 1911—12, tj. dwadzieścia pięć lat temu. Czwierć wieku — i nic się nie zmieniło! Znajduję Paryż takim — jakim go niegdyś znałem! To mnie najbardziej zdumiewa!

— A dlaczego?

— Bo widzi pan, w Ameryce co pięć lat burzą całą dzielnicę — po upływie tak długiego czasu nie pozna pan miasta zupełnie. Wtedy czuje człowiek, jak bardzo się starzeje! A tutaj — mam wrażenie, że

czas stanął i jestem człowiekiem w pełni sił — a nie sześćdziesięcioletnim starcem!

— Auto zatrzymuje się przed gmachem Instytutu: — Piękna budowla! — mówi Dreiser — nie szkodzi, że nieco okopconą i brudną!

Podchodzą teraz do słynnych „bukinistów” na wybrzeżu Sekwany; Dreiser bierze do ręki pierwszy lepszy tom — stare wydanie Balzaka. — O, jakże lubię Balzaka!

— Czyta pan po francusku?

— Niestety! Znam tylko angielski i to nie tak jak trzeba! — uśmiecha się pisarz.

— Taksówka wjeżdża do hał. Dreiser wypytuje się o organizację pracy, o urządzenia wodociągowe, służbę policyjną i miejską. Zdumiewa się, że Paryż nie posiada burmistrza!

## Kronika policyjna

— Ptaszek wpadł w sidła. W dniu 26 został przytrzymany Węclawek Piotr lat 29, poszukiwany za kradzież przez wydział śledczy oraz przez sąd grodzki i prokuraturę s. o. w Poznaniu w celu odbycia kary. Węclawek przez okres dwóch lat uchodząc pod nazwiskiem Dolata Jan, ukrywał się na terenie Poznania i Kościana. Węclawka oddawiono do więzienia w Poznaniu.

— Kradzieże. Królikiewicz Zygmunt (ul. Wojskowa 19 m. 5) zgłosił, że w czasie od dnia 27—28 bm. z pracowni futer przy ul. 27 Grudnia 14 skradziono mu futro damskie czarne wartości 2500 zł. — Hildebrandt Antoni (ul. Bukowska 7) zgłosił że w dniu 28 bm. na ul. Szkolnej skradziono mu pióro wieczne wartości 48 zł. Jako sprawcę rozpoznał znanego złodzieja Trawińskiego Edmunda, zam. w barakach przy ul. Warszawskiej. — Wiśniewska Helena, zam. w Swarzędzu zgłosiła, że w dniu 28 bm. skradziono jej portmonek z zawartością 1.32 zł. Jako sprawcę przytrzymano Kurkowiaka Henryka, zam. przy ul. Chwałiszewo 29-30. — Michalska Władysława (ul. Mostowa 5a) zgłosiła, że w dniu 23 bm. z biura szpitala miejskiego w Poznaniu skradziono jej torebkę z zawartością 108 zł. Jako sprawcę ujawniono woźnego szpitala miejskiego Kiepińskiego.

— Trick oszusta. Koniec Kazimierz, zam. w Poznaniu zgłosił w policji, że Kupczyk Wojciech (ul. Szamarzewskiego 10) podczas zakupów dopuszcza się oszustw. Wymieniony płacąc za towar monetą 5 zł. ukrywa zreżniętą część pieniędzy z wydanej mu reszty, domagając się wypłacenia dodatku kowo rzekomo brakującej mu kwoty.

— Zemsta osobista. Juszcak Stefan (ul. Rybaki 13) zgłosił, że dnia 28 bm. został napadnięty przy ul. Za Bramką przez Gostyńskiego Stefana, lat 28 (ul. Poznańska 27) i dwóch innych osobników. Napadu dokonano na tle zemsty osobistej. Gostyńskiego ujęto i osadzono w areszcie.

## Stała komunikacja autobusowa Poznań-Gdynia

Poznań — stolica Wielkopolski — zaskutkuje na jaknajbardziej wszechstronne połączenie komunikacyjne z największym portem morskim kraju.

W zrozumieniu tych potrzeb firma Bałtyckie Linie Autobusowe wł. M. Nawrocki, uruchamia z dniem 3 października br. stałą komunikację autobusową na linii Poznań — Gdynia przez Wągrowiec — Nakło — Chojnice.

Linie obsługiwać będą autobusy o najnowszej konstrukcji — wykonane luksusowo. Całość autobusu stanowić będą trzy przedziały. Przedział pierwszy — dla niepalących, z miejscami przemienionymi do siedzenia wzgl. wygodnego spania. Przedział drugi — dla palących, przedział trzeci — umywalnia. Poza tym w autobusie urządzona jest podręczna lodówka — bufet oraz instalacja radio-odbiorcza.

Wyjazd z Poznania o 23,00, przyjazd do Gdyni o 6,35.

Wyjazd z Gdyni o 22,00, przyjazd do Poznania 5,35.

Informacje: Bałtyckie Linie Autobusowe Poznań, ul. Raczkińskich 2, tel. 57-73. Dworzec Autobusowy Poznań, Plac Drzewskiego tel 67-19.

## Spadł z drugiego piętra

Wczoraj o godz. 14 z nowo budującego się domu PCK. przy ul. Przepadek spadł z II piętra robotnik Hojka Leonard, zam. przy ul. Marsz. Focha 173, doznając złamań nogi.

# Jakie obszary zajmą Niemcy?

Monachium, 30. 9. (PAT)

Według informacji z miarodajnych kół niemieckich, wymieniono w punkcie 4-ym układu czterech mocarstw 4 okręgi sudecko-niemieckie, które mają być obsadzone przez wojska niemieckie w czasie od 1 do 7 października, obejmują następujące miejscowości:

Okręg 1-y, który okupowany ma być 1 i 2 października, znajduje się na południowo-zachodniej granicy Czechosłowacji w południowej części lasu czeskiego, t. zn. na północ od Passau i Linzu. Obejmuje on z większych miejscowości Wallern i Hohenfurth, jak również szereg innych miejscowości, przede wszystkim w dolinie rzeki Mołdawy.

2-gi okręg, który ma być obsadzony 2 i 3 października, znajduje się na północnej granicy Czechosłowacji i obejmuje m. in. większe miejscowości Bodenbach, Tetschen, Friedland, Schoenlinde, Gross-Schennau, Schluckenau, Rumburg i Warnsdorf.

Największy z tych czterech okręgów jest trzeci. Ma on być obsadzony w dniach 3, 4 i 5 października. Obejmuje on przede wszystkim znany Egerland z większymi miastami Eger, Karlsbad, Joachimshaus, Marienbad, Tachau, Neudek, Chodau, Pilschorn, Falkenau, Kaaden, Sebastiansberg, Graslitz, Asch, Franzensbad, Neumarkt, Hostau i szereg innych miejscowości.

Czwarty okręg (obsadzenie nastąpi 6 i 7 października) leży na północno-wschodniej śląskiej granicy Czechosłowacji i obejmuje m. in. miejscowości: Jaegerndorf, Freudenthal, Freiwaldau, Altstadt i Jauernig.

Przy tym wyliczeniu chodzi wyłącznie o obszary, które, zgodnie z brzmieniem układu, obsadzone będą przez wojska niemieckie w czasie od 1 do 7 października. Zgodnie z punktem 5-ym układu o przyłączeniu dalszych obszarów sudecko-niemieckich rozstrzygnię, jak wiadomo, plebiscyt.

## Wstrzymanie rejestracji do O. K. Z.

Warszawa, 30. 9. (PAT)

Z dniem wczorajszym zamknięte zostały biura rejestracyjne do Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego na terenie całej Polski.

Rejestracja ochotników do O. K. Z. w ciągu kilku dni dała imponującą cyfrę ponad 80.000 żołnierza. Ilość ta jest wystarczająca dla zadań korpusu. Wobec tego dalsza rejestracja jest wstrzymana.

## Za cenę jakich ustępstw osiągnięto porozumienie?

London, 30. 9. (PAT)

Układ czterech mocarstw w sprawie sudeckiej ustala dla ewakuacji obszarów, odstępowanych Rzeszy niemieckiej, daty wcześniejsze, niż projektowały W. Brytania i Francja. Ewakuacja uskuteczniiona będzie nie w ciągu całego miesiąca października, jak zamierzano, lecz już w pierwszej dekadzie tego miesiąca.

Jak twierdzą w kołach politycznych Londynu, ustępstwa brytyjsko-francuskie

pod tym względem poczynione zostały w zamian za przyrzeczenie strony niemieckiej i włoskiej dokonania pewnych ustępstw, o ile chodzi o Hiszpanię. Mussolini przyrzeczył, że obecnie przeprowadzi faktyczne wycofanie ochotników włoskich. Podobną zgodę wyraził miał również kanclerz Hitler.

Co do oddziałów międzynarodowych, które obsadzić mają obszar plebiscytowy, to — według kursujących w Londynie wiadomości — obszar ten okupowany będzie przez legion brytyjski, t. zn. brytyjski związek byłych kombatanów. Legion brytyjski wysłać ma na teren plebiscytowy 50.000 ludzi, którzy pełnić będą swe funkcje nie

w mundurach i uzbrojeniu, lecz w ubraniach cywilnych, mając tylko na ramieniu stosowne odznaki.

## Warszawa ostrzega

Warszawa, 30. 9. (PAT)

W nocy z dnia 27 na 28 bm. został na pograniczu polsko-czeskim ostrzelany przez Czechów polski posterunek graniczny. Liczne strzały karabinowe były skierowane na budynek straży granicznej w punkcie przejściowym Górna Leszna na Śląsku Cieszyńskim.

Ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało na ręce poselstwa czeskosłowackiego w Warszawie protest z ostrzeżeniem.

## Chamberlain, Mussolini i Daladier spotkają się na morzu Śródziemnym

Londyn, 30. 9. (PAT)

Korespondent PAT dowiadyuje się, że premier Chamberlain, gdy w sytuacji międzynarodowej nastąpi uspokojenie, zamierza udać się na dwutygodniową wypoczynkową podróż morską. Premier z małżonką udałby się na jacht motorowym admiralicy brytyjskiej „Enchantress” na morze Śródziemne.

W czasie tej podróży gdzieś w pobliżu Korsyki lub Sardynii miałoby nastąpić spotkanie z Mussolinim przy udziale premiera francuskiego Daladier. Chamberlain, Daladier i Mussolini omówiliby przy tej spo-

sobności całokształt spraw śródziemnomorskich, a zwłaszcza sprawę likwidacji wojny domowej w Hiszpanii. Data wyjazdu Chamberlaina nie jest jeszcze ustalona. Jeżeli sytuacja międzynarodowa pozwoli na podróż premiera w październiku, to Chamberlain wyjechałby między 10 a 25 tego miesiąca. Gdyby jednak odbycie tej podróży w październiku okazało się niemożliwe, to podróż nastąpiłaby dopiero w grudniu przed Bożym Narodzeniem, w czasie przerwy świątecznej parlamentu, który — jak wiadomo — zbiera się na nową sesję 1 listopada i odracza się na święta w połowie grudnia.

## Prywatna rozmowa Chamberlaina z Hitlerem

London, 30. 9. (PAT)

Ward Price donosi z Monachium do „Daily Mail”, że Chamberlain prosił kanclerza Hitlera o rozmowę prywatną o godz. 11.30. Premier brytyjski pragnie podobno zbadać z kanclerzem możliwości rozwiązania głównych trudności, pozostających na porządku dziennym. Opuścić ma on Monachium dopiero po śniadaniu.

Premier Daladier wraz z delegacją francuską odlecieć ma do Paryża dopiero około godz. 13.

## Narady w Pradze

Praga, 30. 9. (PAT)

Urzędowo donoszą, że rada ministrów zebrała się dziś o godz. 10 rano dla zbadania układu monarchijskiego.

## Przed inauguracją „Tygodnia Muzyki Polskiej”

Minister Świętosławski na prapremierze „Damy i Huzary”

Jak się dowiadujemy, na uroczyste otwarcie „Tygodnia Muzyki Polskiej” przyjeżdżają z Warszawy minister W. R. i O. P. prof. dr. W. Świętosławski.

Dyrekcja teatru zwraca się do publiczności z prośbą, ażeby przynajmniej widownie parteru i I. piętra zechcieli przybyć na inauguracyjne przedstawienie w strojach wieczorowych.

Organizowane w związku z „Tygodniem

Muzyki Polskiej” wystawy muzyczne znajdują się też w końcowym stadium organizacji. Przybył już z Warszawy p. Edward Wrocki, który z własnych zbiorów organizuje wystawę pamiątek po Karolu Kurpińskim w foyer Teatru Wielkiego. Otwarcie tej wystawy odbędzie się po uroczystej inauguracji „Tygodnia”. Druga wystawa w Muzeum Miejskim otwarta będzie w sobotę 1 października o godz. 12.30.

milionów. Wie pan, to zmienia nawet najspokojniejszego mieszkańca! A jak czują się obcy w tym mieście? Francuzi aklimatyzują się bardzo źle. Jest ich zresztą nie wiele. Myślę, że dlatego tak mało emigrują Francuzi, że czują się zbyt dobrze u siebie! Równowagę duchową zachować można jedynie w pewnej stabilizacji, nieznaney życiu amerykańskiemu.

Łuk Triumfalny: Dreiser odczytuje nazwy miast. — To pewnie miejsca francuskich zwycięstw. — Pierhal w milczeniu schyla głowę.

## Nowości Towarzystwa Wydawniczego „Rój”

George Duhamel „Pustelnia Bievres”, Warszawa 1938.

Powoli poczynamy się dobywać do czarowanego kręgu rodziny Pasquierów. Przez starego znajomego Justyna Weilla poznajemy tu całe grono przyjaciół bohatera — malarzy, muzyków, filozofów prawdziwych, misternymi pociągnięciami szkicowane dwie postacie Florence i milej Alicji, oraz niesamowitą i smutną postać poety Bievres, — odosobnienie wolnych duchów, — by rozlecieć się za pierwszym podmuchem. Dzieje tej pustelni, osnute jak

— Myśli pan, mówi Dreiser, że ludzkość zaprzestanie kiedykolwiek walczyć? Instynkt okrucieństwa jest czymś, niedającym się wykorzystać z duszy ludzkiej!

— Z huku panorama Paryża: — Jakież jest piękny ten świat! — mówi Dreiser. — Czy nie lepiej byłoby złączyć się, wszystkim narodom i państwom, zamiast tej wiecznej nienawiści i stawiania wciąż nowych granic? Jak myśli pan, he? —

Myślę, odpowiada Armand Pierhal, że człowiek jest istotą, która zasmakowała w samoudręce... (PIL)

cała kronika Pasquierów, dokoła rzeczywistej historii — to jednak nie tylko dzieje upadku pięknej lecz nie życiowej utopii. To karta młodości, którą trzeba wyrwać choćby się miało doznać rozczarowania — jeśli się nie chce przerwać całego życia. Duhamel przywraca wartość najdalej dziś wygnanym wartościom: Marzeniu. To nie — zdaje się mówić z mądrym uśmiechem — że się wasze marzenia nie ziszczą. Siła ich i wartość leżą w tym, że są piękne. Pustelnia Bievres — to powieść o takim właśnie pięknym marzeniu — marzeniu

nieziszczalnym, lecz nadającym cel i sens ludzkości.

George Duhamel „Noc Świętego Jana”, Warszawa 1938, cena zł 5.00.

„Noc świętego Jana” jest niewątpliwie najbardziej dramatyczną opowieścią z „Kroniki rodu Masquier”. Z prawdziwym kunsztem i rzadką wnikliwością psychologiczną Duhamel ukazuje nam szereg odrębnych treści erotycznych, które w tę właśnie noc — w „Pasquierowie” ulegają niesamowitej wprost kondensacji. Od miłości profesora Censier — tragicznej ucieczki przed niebytem i śmiercią, poprzez wysublimowane uczucie młodzieńcze o kompleksem mniejszej wartości — Justyna Weils, aż do rubasznej, pełnej samozadowolenia zmysłowości bon-Vivera — Rajmunda Pasquier — oto cała gama odcieni tej samej demonicznej, czy raczej magicznej siły. A wszystko to na tle zasadniczych społecznie procesów — rozpraszania się rodziny mieszczańskiej oraz pięcia się wzwyż niektórych jej gałęzi poprzez pieniądze i dla pieniędzy. Doprawdy! trudno wyobrazić sobie na kilkuset stronach tyle przecinających się najrozmaitszych płaszczyzn, harmonijnie snutych wątków i tak wielkie bogactwo problematyki.

## Wczorajsze ćwiczenia opl - gaz

Wczoraj wieczorem przeprowadzono na terenie Poznania fragment ćwiczeń ochronny przeciwlotniczo-gazowej a mianowicie gaszenie świateł.

Z nastaniem zmroku nie zapalono na ulicach żadnych świateł, okna były przysłonięte a pojazdy kursowały z światłami przyćmionymi. Ciemności trwały do godziny 21.00.

W czasie ćwiczeń policja kontrolowała, czy społeczeństwo stosuje się do wydanych zarządzeń. Za niegaszenie świateł ukarano przy tym doraźnie 46 osób, a na 14 osób sporządzono doniesienia.

## Wystawa muzyczna

Jutro, w sobotę o godz. 12.30 wiceprezydent Zaleski dokona otwarcia wystawy w Muzeum Miejskim wystawy muzycznej. Wystawa obejmuje muzykalia, dział muzyki kościelnej, muzykę regionalną, litografię itd.

## Straż pożarna przed Bankiem Polskim

W związku z tygodniem L. O. P. P. zapalono dzisiaj o godz. 12 jedną ze świec dymnych ułożonych przy oknie mieszkalnym na dachu Banku Polskiego (Aleje Marcinkowskiego 11) wywołało to zrozumiałą popłoch wśród ludności, która niebawem zajęła jezdnie i chodniki ulicy. Straż Pożarna w krótkim czasie świece ugasiła. (n-k)

Km. 409/38

## OBWIESZCZENIE

### O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Witkowie Szczepan Szatkowski, mający kancelarię w Witkowie, ul. Gnieźnieńska Nr. 2, na podstawie art. 676 i 679 k. p. e. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 listopada 1938 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Witkowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Stanisława i Urszuli Owsieńskich w Południu nieruchomości: zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Witkowie Powiedz tom VII wyk. L. 169. Nieruchomość składa się z 9,53,92 ha roli, domu mieszkalnego, chlewa, stodoły i szopy.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 7.373 gr 00, cena zaś wywołania wynosi zł 5629 gr 75.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 737 gr 30.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własną na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od od 8-mej do 18-tej, akta zaś po stepowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Witkowie, ulica Zielony Rynek Nr. 9, sala Nr. 7.

Dnia 29 września 1938 r.

(-) Szatkowski,

Komornik.

## OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu Rewiru I. Cibicki Jan mający kancelarię w Poznaniu ul. Berwińskiego Nr. 1 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że

L. Km. 1044/37, 946/37, 461/38, 750/38, i 853/38, 326/38.  
dnia 4 października 1938 godz. 12 w Poznaniu St. Rynek Nr. 70 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z waliz, torebek damskich, torb szkolnych, portmonetek, parasoli, tek skórzanych itd., urządzenia składowego, i umeblowania 3-ch pokoi oraz maszyny do szycia i radioodbiornika oszacowanych na łączną sumę 3.454 zł. L. Km. 879/38.

dnia 4 października 1938 godz. 15 w Poznaniu ul. Kramarska Nr. 21 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z 6 sztuk wołu kolorowego, 2 sztuk popeliny czerwonej, 1 sztuki popeliny zielonej, 2 sztuki rypsu, 7 sztuk materiału na letnie suknie i bluzki damskie, 2 sztuki materiału lekkiego oszacowanych na łączną sumę zł 698 gr. 85.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wyznaczonym.

(-) Cibicki

Komornik.

## OBYWATELE!

Ziemia Cieszyńska, zroszona ofiarą krwi przelanej na przestrzeni wieków po wrzesień 1938 roku, musi wrócić do swej Matczy.

My, cała ludność Włocławka, który nigdy nie szczędził ofiar zarówno materialnych, jak i z krwi swych synów, domagamy się, aby Rząd Rzeczypospolitej oraz Wódz Naczelny Armii powzięli jaknajszybszą, stanowczą i nieodwołalną w tej sprawie decyzję. Śląsk nigdy się nie wyrzekniemy, Śląsk Cieszyński jest polski i do Polski musi powrócić!

### OBYWATELE!

Wzywamy Was na manifestację, która odbędzie się w dniu 1ym października r.b. o godz. 17.30 na Starym Rynku.

W manifestacji tej nie może nikogo zabraknąć! **OBOZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO.**

## Z obrad Rady Miejskiej

Czwartkowe obrady Rady Miejskiej odbyły się pod znakiem całkowitej obojętności. Jedynie grupa opozycyjna raz poraz zabierała głos bez wyrazu natężonej myśli, ot, tak sobie, aby coś powiedzieć. W takim nastroju obrady trwały do ostatniego punktu obfitego porządku obrad Rady.

### Domki robotnicze

Cokolwiek dłuższą rozmowę wywołała sprawa budowy domków robotniczych. Na akcję tę dotychczas uzyskano 20 tysięcy zł. Pobodowanych będzie 10 domków. Każdy domek będzie miał 2 pokoje, kuchnię i ogródek. Kosztorys budowy jednego domku wynosi 2800 zł. Do otrzymania domku takiego trzeba będzie złożyć Komitetowi 300 zł. gotówki, a reszta będzie rozłożona na raty miesięcznie po 12 zł. 50 gr płatne przez 25 lat. Tytuł własności nadany zostanie dopiero po spłaceniu kwoty należnej za dom.

### Podatki

Z kolei uchwalono dodatkowy kredyt w wysokości 11.000 zł na wybory do Sejmu i Senatu, oraz dodatki do państwowego podatku przemysłowego od świadectw i kart rejestracyjnych, od opłat państwowych na wyrób i sprzedaż trunków, do państwowego podatku gruntowego, od energii elektrycznej, od opłat stemplowych oraz do podatku dochodowego. Podatki uchwalono na rok 1939/40.

### Wolne wnioski Roboty Miejskie K. K. O. m. Włocławka

Radny Eichler z ramienia Radnych Chrześcijańskiego Zjednoczenia pracy złożył wniosek treści następującej:

### Rada Miejska wzywa

Zarząd Miejski do rozpoczęcia starań u Pana Wojewody i Funduszu Pracy w celu wyjednania kredytów na dalsze prowadzenie robót miejskich finansowych przez Fundusz Pracy do dnia 15 listopada 1938 r.

Uzasadnia się tym, że w miesiącu wrześniu Zarząd Miejski rozpoczął zwalnianie robotników z robót publicznych.

Większość robotników już zredukowanych względnie robotników, którym wypowiedziano pracę nie zdążyła przeprowadzić w bieżącym roku 26 tygodni niezbędnych do uzyskania prawa do zasiłku pieniężnego w okresie matwym.

Jak wykazują zebrane informacje niektórym ze zwolnionych robotników brakuje po kilka tygodni do obowiązującego czasokresu, natomiast przeważająca liczba robotników zabiega o umożliwienie im przeprowadzenia zaledwie 4 cb, a nawet 2-ch tygodni.

W tych warunkach byłoby wysoce krzywdzące dla robotników

nie udzielenie im tej pomocy, zacytując przemawiają również względy sprawiedliwości społecznej a także względy państwowe.

Ostre powiedzenia i daleko idące wnioski zgłoszono przy omawianiu spraw K. K. O. m. Włocławka gdzie przed gmachem od kilku dni dało się zaobserwować długie ogonki dawnych ciułaczy, którzy pod wpływem nieciernej agitacji pewnych grup wyrotowych, starali się wycofać złożone dawniej z całym zaufaniem w tej Kasie swe oszczędności.

Dziwny to był i naprawdę przykry widok. Stali tam starcy, ludzie w sile wieku, młodzież, ba, nawet uczniowie. Porzucili dom, biura, warsztaty pracy, ławy szkolne, i o wczesnych godzinach porannych zajmowali miejsca przed gmachem K. K. O. m. Włocławka, by podjąć niekiedy śmiesznie małą kwotę zaoszczędzoną, sięgającą zaledwie kilku złotych.

Ta niecna robota elementów wyrotowych spotkała się z należyta odprawą ze strony kilku pp. radnych i prezydenta miasta p. Mystkowskiego. Przede wszystkim potępiono tych, którzy w ważnych chwilach dla państwa starali się wytwarzać zamęt, a których spotka odpowiednia do ich wykroczenia kara, bowiem kilku rozsiewaczy nieuzasadnionych pogłosek o Kasie znalazło się w areszcie, a następnie apelowano do wszystkich, aby nie dawano posłuchu fałszywym pogłoskom o Kasie w imię dobrze rozumianego interesu własnego i ogólnego.

Pan Prezydent Mystkowski sprzeciwił się zgłoszonym wnioskowi w sprawie pewnej grupy ciułaczy, a następnie oświadczył że Komunalna Kasa Oszczędności m. Włocławka, mająca chlubną kartę w swoim rozwoju dla życia gospodarczego miasta i cieszącą się ogromnym zaufaniem wśród szerszych sfer społeczeństwa włocławskiego, nie zawiedzie nigdy swych klientów, bowiem posiada dostateczne rezerwy gotówkowe własne, poza tym nieograniczony kredyt w Banku Polskim i Gospodarstwa Krajowego, poręczony dochodami komunalnymi.

Z zadowoleniem stwierdzić musimy, że głosy Rady Miejskiej oraz urzędowy komunikat Komunalnej Kasy Oszczędności m. Włocławka o gotowości wypłacania wkładów na warunkach dotychczas praktykowanych i zgodnie ze statutem, wniosły uspokojenie do szerokiego ogółu wkładców.

Dziś w „Słońcu” rewelacyjna premiera

Podwójny i równo wartościowy program

„W cztery oczy” Doloresdel Rio, George Sanders, Peter Lorte, Józef Szilkkrant

Pasażerka na gapę „Shirley Temple”

## Ogólne Zebranie Związku Podoficerów Rezerwy

W niedzielę w 2 października o godzinie 12.20 w lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża, przy ul. Pierackiego 4 odbędzie się Ogólne Zebranie Związku Podoficerów Rezerwy. Na zebranie to przybędzie dwóch przedstawicieli Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy z Torunia.

Głównym punktem obrad będzie bliższe zapoznanie członków z programem organizacji oraz wybór Zarządu.

## Budowa domków robotniczych

Kto zna bliżej statystykę mieszkań w naszym mieście — ten łatwo może zauważyć, że odczuwa się duży brak mieszkań robotniczych.

W dodatku robotnicy spotykają się naogół z bardzo przykrym faktem, że właściciele nieruchomości nie chcą chętnie przyjmować lokatorów z licznym potomstwem, do których zwykle zaliczają się rodziny robotnicze. Dlatego jesteśmy świadkami, że nie tylko bezrobotni, ale i robotnicy muszą często szukać mieszkania daleko poza śródmieściem lub gnieździć się w jednej izbie z inną rodziną.

Ten fakt sprawił, że Chrześcijańskie Związki Zawodowe podjęły inicjatywę budowania domków robotniczych. W tym celu już przed rokiem Ch. Z. Z. wystosowały list do Głównego Zarządu Zakładów Rzemieśln. Wych. pod wezw. św. Józefa, by zgodził się na parcelę nieruchomości zakładowej, położonej przy ul. Leśnej 40.

Ponieważ jednak Zarząd nie dawał odpowiedzi przychylniej, wysłano delegata do Głównej siedziby Zakładu do Nowego Miasta nad Pilicą i ten po dłuższych debatach zdołał sprawę zakończyć ku zadowoleniu Ch. Z. Z. Mianowicie Zakłady zgodziły się na parcelację nieruchomości i odstąpienie jej robotnikom m. Włocławka. — Sporządzono plany parcelacyjne i całość podzielono na 33 place. W kwietniu b. r. już wszystkie place były zadatkowane, a w maju — kupione.

W lipcu na mocy aktu rejentalnego 38 rodzin robotniczych przystąpiło do realizowania budowl — przez zakładanie parkanów, wyko-

pywanie studni, gromadzenie materiału budowlanego i t. p.

Obecnie już 12 rodzin już przygotowuje plany do budowy, która rozpocznie się w październiku. Reszta domów stanie na wiosnę. Należy powitać z pełnym uznaniem wysiłek tych ludzi pracy, którzy dali wyraz swej przedsiębiorczości i wzór oszczędności, i dlatego umieli zdobyć się na ten wielki akt samostarczalności mieszkaniowej. Wielu bowiem z nich zapożyczyło się w kasie czy w banku, by pokryć brakującą resztę na plac. Dziś spłacają ją sumiennie wraz z odsetkami i jednocześnie już powoli przygotowują się do jeszcze większego wysiłku, jakim jest budowa własnej siedziby.

Mimo tak wielkiego wysiłku jednak nie narzekają. Owszem wiadać na ich twarzach bardzo wiele zadowolenia, że stają się pełnowartościowymi obywatelami miasta. Ten przykład winien innych pociągnąć do naśladowania.

## Słodka Tombola z niespodziankami

W niedzielę dnia 2 października b. r. w podwórzu klasztornym (Plac Wolności) odbędzie się „SŁODKA TOMBOLA Z NIESPODZIANKAMI”. Cena losu 30 gr. Dochód na dożywianie biednych dzieci Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Zarząd zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa o życzliwe poparcie tej imprezy.

## Za wyrotową agitację do aresztu

W dniu 29 b.m. tut. Wydz. Śledczy zatrzymał Szymona Kruka, czapnika, zam. ul. Królewiecka Nr 38, który nakłaniał poszczególne osoby do wycofania wkładów

w K.K.O. m. Włocławka, twierdząc, że gotówka może przepaść. Kruk osadzony został w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

## Niemili gość

Nieproszony gość znów nam się daje we znaki w tej przejściowej porze roku. Jest nim katar — katar. Łatwość zarażenia się, a więc szybkiego rozpowszechnienia się kataru jest powszechnie znana i nie powinna być lekceważona. To ostatnie jest całkowicie uzasadnione, gdyż w następstwie kataru wynikają często poważniejsze choroby przeziębieniowe.

Dlatego należy zważyć, że katar, tak jak każda choroba o charakterze przeziębienia, stosując tabletki Aspiryn, które nabyć można w każdej aptece. Ponadto zaleca się częstą zmianę chustek do nosa, jak również mycie rąk. Postępując w ten sposób mamy dowód, że dbamy nie tylko o własne zdrowie, lecz również o zdrowie naszego otoczenia.

## „Nitouche”

Pod kierunkiem reżyserki p. Mieczysława Dowmunt — Teatr Ziemi Pomorskiej wystawił na swej ostatniej premierze piękny wodewil p. t. „Nitouche”, którego premiera otworzyła cykl komedji muzycznych i operetek, jaki to dzieło jest przewidziany w repertuarze bieżącego sezonu.

Udział w przedstawieniu bierze cały zespół z pp. Mirą Gołaszewską i Mieczysławem Dowmunt na czele.

Przedstawienie „Nitouche” w Włocławku, odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 października b. r. w sali kino-teatru „Słońce” o godz. 20.30.

Piękności przedstawieniu dodają urocze barwne kostiumy i statanne, pomysłowe dekoracje p. Małkowskiego.

Przedprzedaż biletów odbywa się w „Orbisie”.